NR 6 (514)

Czytelnia dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA
CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXII 23.03.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

SKRZYDŁO LOGO60
SZYBA Z APLIKACJĄ
239.-
17.99
7 MM AC-3
PANEL PODŁOGOWY
GRUSZA MIODOWA
ABP PANELE DOCIEPLENIA
Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94 (za kinem)
REKLAMA NUMERU

PLASTERKOWANIE POWIATÓW

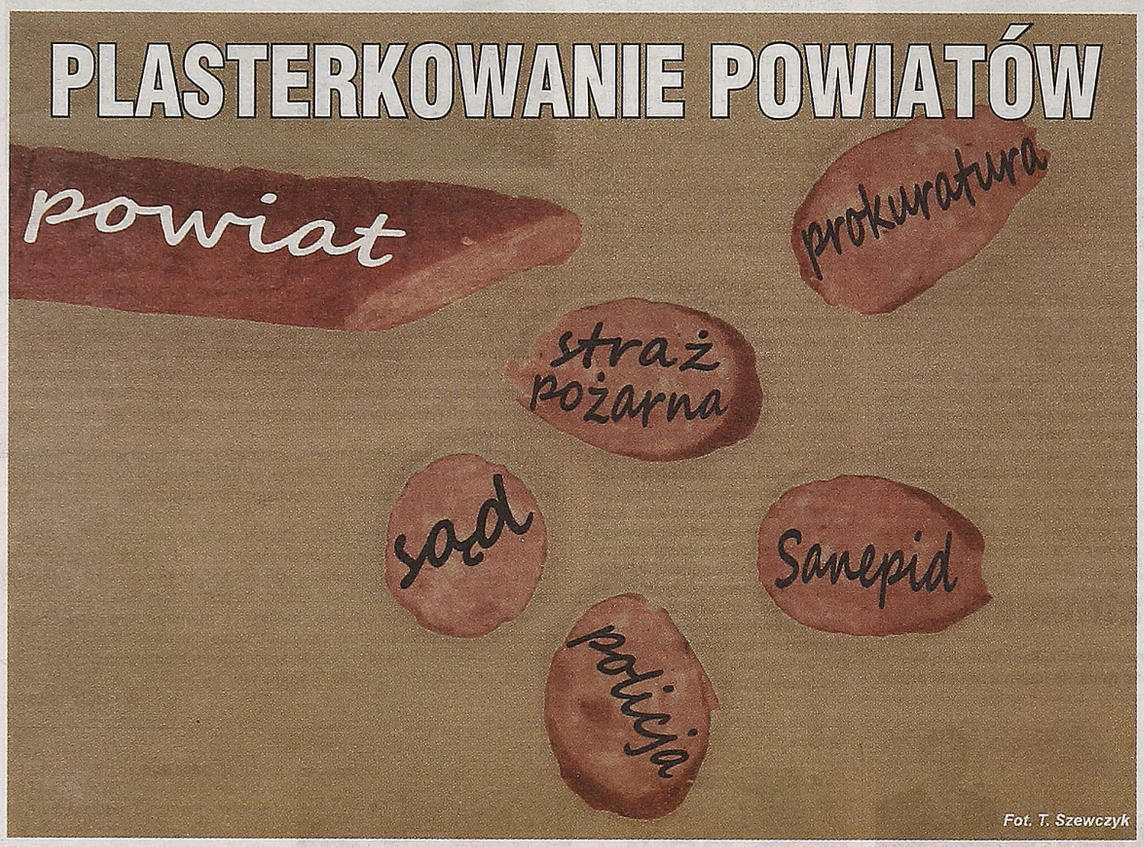

Fot. T. Szewczyk

- Dowiedzieliśmy się o tym jako starostowie z przecieków. Również dyrektorzy powiatowych sanepidów nic o tym nie wiedzieli - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - To jest podobno autorski pomysł Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego. Szkoda, że nie jest to dobry pomysł.

W Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Rzeszowie 20-21 lutego odbyły się spotkania Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego ze związkami zawodowymi działającymi w Wojewódzkiej i Powiatowych Stacjach Sanitarno-Epidemiologicznej na Podkarpaciu. Podczas tych spotkań przedstawiony został plan restrukturyzacji stacji powiatowych w województwie podkarpackim.

W wyniku jego wdrożenia z dwudziestu działających obecnie na Podkarpaciu stacji powiatowych sanepidu aż jedenaście zostałoby zlikwidowanych. Mają się uchować jedynie cztery stacje (Przemyśl, Rzeszów, Sanok i Stalowa Wola), uzupełnione pięcioma filiami (Dębica, Jarosław, Krosno, Leżajsk i Mielec). Pracownicy merytoryczni likwidowanych jednostek mieliby być przeniesieni do tych stacji i filii, które by się uchowały.

- Plan ten został złożony do akceptacji Głównemu Inspektorowi Sanitarnemu bez porozumienia ze starostami, inspektorami powiatowymi i bez opinii związków zawodowych, działających przy stacjach powiatowych - stwierdza senator RP Władysław Ortyl. - Wyprowadzanie z powiatów kolejnych instytucji, likwidowanie sądów i prokuratur, rezygnowanie z budowy sieci dróg krajowych i autostrad, ograniczanie środków na aktywizację zawodową to główne przyczyny obniżania się jakości życia mieszkańców, wzrostu bezrobocia, obniżania wynagrodzeń, zmniejszania szans edukacyjnych, stałej emigracji i starzenia się społeczeństwa.

Po wypłynięciu na światło dzienne „planu restrukturyzacji stacji powiatowych", firmowanego przez wojewódzkiego inspektora sanitarnego Szczepana Jędrala, podkarpaccy parlamentarzyści z Prawa i Sprawiedliwości skierowali do głównego inspektora sanitarnego Przemysława Bilińskiego wniosek o odwołanie ze stanowiska Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Rzeszowie.

W jego uzasadnieniu wnioskodawcy stwierdzają, że „ostatnie decyzje i propozycje działań Podkarpackiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Rzeszowie zagrażają prawidłowemu wykonywaniu zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz dają podstawy do obaw, że naruszone może być bezpieczeństwo sanitarne na terenie właściwości podległej mu jednostki".

Parlamentarzyści PiS-u dodają, że wynikające z wdrożenia tego planu oszczędności finansowe „będą jedynie pozorne", likwidacja stacji natomiast „będzie się wiązała z dużo wyższymi kosztami społecznymi", a proponowana restrukturyzacja powiatowej inspekcji sanitarnej „jest nielogiczna" i „rezultatem jej wprowadzenia będzie zagrożenie bezpieczeństwa sanitarnego" oraz „uniemożliwienie prawidłowego wykonywania zadań Państwowej Inspekcji Sanitarnej".

c.d. na s. 3

BALIGRÓD

Zabrali się za azbest

Gmina Baligród poważnie podeszła do „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, stosowanych na terytorium Polski". – Inwentaryzacja pokryć dachowych z zawartością azbestu jest już gotowa – mówi wójcina baligrodzka Agata Pomykała. – Wiemy, ile i gdzie tych dachów jest.

str. 2

KROŚCIENKO

Skrytka godna muzeum

- To powinno trafić na jakąś wystawę ciekawostek celno-przemytniczych albo do muzeum służby celnej, gdyby takie było. Ktoś, żeby to zrobić, musiał włożyć dużo pomysłowości, pracy i serca – stwierdza celnik z Oddziału Celnego w Krościenku.

str. 4

BALIGRÓD

Zaciskanie pasa

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lesku znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dzisiaj spróbujemy naświetlić te działania, które – jak wynika z przyjętego do realizacji „Programu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lesku na lata 2012-2015" – mają leskiemu SP ZOZ-owi umożliwić wygrzebanie się z dołka i wyjście na prostą.

str. 9

OLSZANICA

We właściwym tempie i kierunku

W ostatnim rankingu „Aktywna gmina Podkarpacia", opracowanym przez „Nowiny" i Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie, gmina Olszanica znalazła się najniżej z gmin bieszczadzkich. - Nie rozpaczamy z tego powodu - mówił sekretarz gminy Olszanica Robert Petka. - W przeciwieństwie do niektórych samorządów nie zakładamy, że w 2012 r. nastąpi koniec świata i zadłużenia nie trzeba będzie spłacać.

str. 9

KUBALONKA

Siedem medali „Halicza"

Siedem medali (trzy złote, trzy srebrne i jeden brązowy) wywalczyli zawodnicy MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne na Mistrzostwach Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w Biegach Narciarskich. Zawody te odbyły się 8-11 marca na trasach biegowych w Wiśle na Kubalonce.

str. 12

"MACIEJKA"
Centrum Ogrodniczo-Rolnicze
Oferuje:
nasiona, cebule, nawozy, pasze, narzędzie, agrowłókniny, mieszanki traw itp.
Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(dawna Hurtownia "VITA") Tel. 13 461 1464
Otwarcie już wkrótce!

OPTYK "PAN HILARY"
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 18
tel. 13 492 7522
Zaprasza na bezpłatne badania wzroku w każdy czwartek
Rejestracja telefoniczna lub osobista
Kupon rabatowy 5%
Pan Hilary

"PROFIL"
Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09
PRODUKCJA METALOWA
OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

ZABRALI SIĘ ZA USUWANIE AZBESTU

Gmina Baligród poważnie podeszła do „Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest, stosowanych na terytorium Polski". – Inwentaryzacja pokryć dachowych z zawartością azbestu jest już gotowa – mówi wójcina baligrodzka Agata Pomykała. – Wiemy, ile i gdzie tych dachów jest.

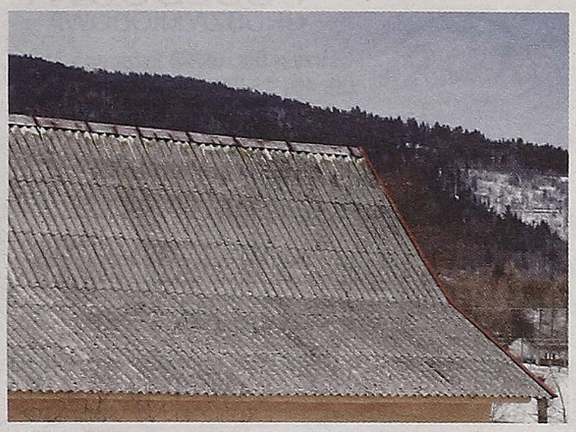

W Bieszczadach uchowało się jeszcze sporo dachów krytych eternitem
Fot. T. Szewczyk

Przed prawie 10 laty rozpoczęło się wdrażanie rządowego programu, którego celem jest usunięcie wyrobów zawierających azbest. Minerał ten ze względu na swoje zalety (odporność na niskie i wysokie temperatury, na rozciąganie i zgniatanie oraz na substancje żrące) przez ponad 100 lat był wykorzystywany do produkcji rozlicznych materiałów azbestowo-cementowych.

Z drugiej strony jednak azbest zaliczany jest do najgroźniejszych zanieczyszczeń. Jego niezniszczalne, niewidzialne gołym okiem włókna wdychane z powietrzem do płuc, niosą ryzyko poważnych chorób układu oddechowego.

Z tej przyczyny azbest określany jest mianem ukrytego zabójcy. Szacuje się, że każdego roku na choroby nowotworowe, spowodowane kontaktem z azbestem, umiera ok. 1000 osób, głównie hydraulików, elektryków i instalatorów urządzeń grzewczych. Dlatego produkcja, import i stosowanie wyrobów z zawartością azbestu są w Polsce zakazane od ponad 14 lat.

Jednak w wielu domach azbest nadal jest obecny w pokryciach dachowych (eternit, niektóre rozdaje papy), płytach elewacyjnych, płytach sufitowych i balkonowych, rurach i osłonach rur w instalacjach wodno-kanalizacyjnych, rynnach, przewodach wentylacyjnych i kominowych, a także w niektórych urządzeniach gospodarstwa domowego (np. żelazka, płytki kuchenne, piece akumulacyjne).

Szacuje się, że w naszym kraju, głównie w budownictwie, jest jeszcze ok. 15 milionów ton wyrobów zawierających azbest. W ciągu 20 lat (do 2032 r.) produkty z azbestem mają być na terenie Polski całkowicie usunięte.

Baligrodzki samorząd zdecydował się na przygotowanie i wdrożenie „Gminnego programu usuwania i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest dla gminy Baligród". - Złożyliśmy wniosek do Ministerstwa Gospodarki na opracowanie tego programu i przeprowadzenie inwentaryzacji wyrobów azbestowych na terenie naszej gminy. Dostaliśmy 100% dofinansowania – informuje Agata Pomykała.

Gminny program został opracowany. Przeprowadzono też inwentaryzację eternitowych pokryć dachowych w budynkach mieszkalnych i gospodarczych na terenie gminy. Zadania te wykonała firma WGS 84 Sp. z o.o. z Warszawy.

– Dzięki temu wiemy, gdzie są dachy z eternitu i ile tego eternitu jest – mówi wójcina baligrodzka. – Na ostatniej w 2011 r. sesji radni przyjęli uchwałę o przystąpieniu do realizacji tego programu. Teraz wystąpimy z wnioskiem o dofinansowanie usuwania azbestu i jego utylizacji do Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Chcielibyśmy, żeby usunięcie i unieszkodliwienie wyrobów z azbestem zostały sfinansowane z programu bez obciążania mieszkańców. Mieszkańcy zaś pokrywaliby ze swojej kieszeni koszty nowego pokrycia.

a. z.

Bezpłatna mammografia w Bieszczadach

Warto się zbadać

W Lesku i w Ustrzykach Dolnych pod koniec marca będzie można wykonać bezpłatne badanie mammograficzne w mammobusie. Badanie przeprowadzane są w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi, finansowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Program skierowany jest do kobiet w wieku od 50 do 69 roku życia, gdyż w tej grupie wiekowej obserwowalny jest wzrost zachorowań na nowotwór złośliwy, jakim jest rak piersi.

Panie w wieku do 50 lat lub powyżej 69 roku życia, nie młodsze niż 35 lat, mogą również wykonać badanie w mammobusie, za uiszczeniem opłaty w wysokości 80 zł oraz okazaniem zaświadczenia od lekarza dowolnej specjalizacji o braku przeciwwskazań do wykonania badania.

Mammografia, czyli rentgenowskie badanie piersi, to najbardziej skuteczna metoda w diagnostyce wczesnych objawów raka piersi. Wczesne wykrycie tego nowotworu gwarantuje niemal 100% pewności na wyleczenie choroby, dlatego warto się badać. Co więcej, mammografia jest badaniem bezpiecznym i wykonywanym przy użyciu minimalnej dawki promieniowania rentgenowskiego.

W Lesku badania będą przeprowadzane 23 i 26 marca w mammobusie przy Starostwie Powiatowym (u. Rynek 1). W Ustrzykach Dolnych badania odbędą się 27 i 28 marca w mammobusie przy hali widowiskowo-sportowej (ul. 29 Listopada 19).

Badania wykonuje firma FADO Centrum Usług Medycznych z Gdyni. Jest to największy w Polsce świadczeniodawca, który do wykonywania badań wykorzystuje mammobusy. Każdego dnia aż 13 mobilnych pracowni mammograficznych FADO bada kobiety niemal w całej Polsce.

Panie, które planują wykonać badanie w mammobusie firmy FADO, proszone są o wcześniejsze zarejestrowanie się telefonicznie (tel. 801 080 007 lub 58 666 2444) lub za pośrednictwem Internetu (www.fado.pl), a także przyniesienie ze sobą dowodu osobistego.

A. Jabłonowska

Lech Wałęsa patronem BZSZ

Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych będzie nosił imię Lecha Wałęsy. Uroczystość nadania imienia ma się odbyć po tegorocznych wakacjach.

W Gdańsku 13 grudnia 2011 r. prezydent Lech Wałęsa podczas spotkania z dyr. Julianem Czarneckim i ustrzyckimi samorządowcami zgodził się zostać patronem BZSZ. Fot. UM U.D.

Podczas sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego, która odbyła się 29 lutego, radni przyjęli uchwałę o nadaniu Bieszczadzkiemu Zespołowi Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych imienia Lecha Wałęsy. Za przyjęciem tej uchwały głosowało 9 radnych, 5 wstrzymało się od głosu.

Wybór patrona to przede wszystkim decyzja samej szkoły. Nadanie Bieszczadzkiemu Zespołowi Szkół Zawodowych imienia przywódcy „Solidarności" to propozycja, która została wysunięta przez uczniów w szkolnym referendum i zaakceptowana przez Radę Rodziców i Radę Pedagogiczną.

- Nad wyborem patrona zastanawialiśmy się od dość dawna – mówi dyrektor BZSZ Julian Czarnecki. – Jednak wcześniej chcieliśmy szkołę wyremontować, zmodernizować, doposażyć i zagospodarować jej otoczenie. Te plany udało się w dużej mierze zrealizować i przyszedł czas na nadanie szkole imienia.

W grudniu ub. r. podczas wizyty w Gdańsku dyrektora BZSZ Juliana Czarneckiego, któremu towarzyszyli przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego Piotr Korczak, starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior i burmistrz ustrzycki Henryk Sułuja, prezydent Lech Wałęsa wyraził zgodę, by ustrzycka szkoła nosiła jego imię.

- Termin nadania imienia szkole jest obecnie uzgadniany z Instytutem Lecha Wałęsy. Chcemy, aby prezydent Wałęsa był na tej uroczystości obecny, a jego kalendarz jest bardzo napięty – stwierdza starosta bieszczadzki. – Szkoła otrzyma imię i jednocześnie zostanie jej nadany sztandar. Najprawdopodobniej stanie się to na przełomie września i października.

h. t.

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB" i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- TVP INFO do hotelu „Gromada" w Warszawie na spotkanie redaktorów i dziennikarzy mediów regionalnych i lokalnych z całego kraju;

- Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne i Koła Łowieckie „Ryś" w Ustrzykach Dolnych, „Jeleń" w Wołkowyi, „Jarząbek" w Ustrzykach Dolnych, „Żbik" w Ustrzykach Dolnych i „Gawra" w Lutowiskach do sali konferencyjnej Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne na otwarcie wystawy trofeów łowieckich z sezonu łowieckiego 2011/2012;

- Dyrekcja Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystaw „Linoryty, kolaże, grafika książki" Tadeusza Nuckowskiego i „Szklane rzeźby" Witolda Śliwińskiego;

- Zarząd Województwa Podkarpackiego i Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych do sali narad Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych na konsultacje założeń do aktualizacji Strategii Rozwoju Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2020;

- Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Komisja ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich i Komitet Organizacyjny XXXI Rocznicy Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na obchody XXXI rocznicy porozumień rzeszowsko-ustrzyckich;

- Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej do Jasionki k. Rzeszowa na konferencję „Wspólna Polityka Rolna 2013 plus – reforma na rozdrożu";

- dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych na obchody Święta Patrona Szkoły;

- Stowarzyszenie Szkoła Liderów do sali audytoryjnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie na debatę „Przywództwo realne a wirtualne - jak nowe media zmieniają władzę?";

- Międzynarodowe Targi Rzeszowskie do hali widowiskowo-sportowej „Podpromie" w Rzeszowie na Tragi Budownictwa, Wyposażania Wnętrz i Ogrodów oraz Targi Nieruchomości;

- Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski do sali konferencyjnej w hali widowiskowo-sportowej w Ustrzykach Dolnych na posiedzenie rozpoczynające przygotowania do XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie 2013";

- Rzecznik Praw Dziecka z Podkarpackim Kuratorem Oświaty, Wyższą Szkołą Prawa i Administracji Przemyśl-Rzeszów, Międzynarodową Kapitułą Orderu Uśmiechu, Katedrą Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Zespołem Szkół nr 1 im. Janusza Korczaka w Łańcucie, Przedszkolem Publicznym nr 2 w Rzeszowie oraz Gimnazjum nr 7 im. Jana III Sobieskiego w Rzeszowie do auli Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego na konferencję „O mądrym wychowaniu", przygotowaną w ramach obchodów Roku Janusza Korczaka.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Plasterkowanie powiatów

c.d. ze s. 1

Siedziba Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ustrzykach Dolnych
Fot. T. Szewczyk

Prawdopodobnie wniosek podkarpackich posłów i senatorów PiS nie będzie skuteczny. Trudno bowiem uwierzyć, by Podkarpacki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny wyskoczył ze swoim pomysłem niczym Filip z konopi. Jego koncepcja jest najprawdopodobniej odpowiedzią na zapotrzebowanie centrali, gdyż Główny Inspektorat Sanitarny przymierza się do przeprowadzenia „optymalizacji struktury stacji sanitarnych szczebla powiatowego" w całym kraju. W jej wyniku z około 320 funkcjonujących obecnie sanepidów powiatowych po 1 stycznia 2013 r. ma ich pozostać od 60 do 80.

Wśród skazanych na likwidację jest także Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ustrzykach Dolnych, która swoim zasięgiem obejmuje powiaty bieszczadzki i leski.

- Takie działanie budzi sprzeciw – dodaje starosta bieszczadzki. – W tych planach nie bierze się w ogóle pod uwagę opinii samorządów powiatowych i gminnych. Uważam, że w naszym przypadku mechanizm, który został wypracowany, dobrze funkcjonuje w obu powiatach. Nie widzę powodów, żeby to zmieniać.

W ocenie samorządowców obecnie forsowana likwidacja większości powiatowych sanepidów i wcześniej zapowiedziana likwidacja sporej części sądów rejonowych mogą być postrzegane jako początkowe etapy większego przedsięwzięcia, o którym na razie głośno się nie mówi.

- Najpierw ogłasza się likwidację Sądu Rejonowego w Lesku. Teraz zaś planuje się likwidację Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Ustrzykach Dolnych – mówi Krzysztof Gąsior. - Można odnieść wrażenie, że po plasterku odcina się to, co należy do kompetencji powiatów. Za chwilę pewnie pojawi się stanowisko, że jak gdzieś nie ma sądu rejonowego, to i prokuratura rejonowa jest zbędna. Potem zaś może się okazać, że także komendy powiatowe policji i państwowej straży pożarnej też nie wszędzie są potrzebne. Patrząc na takie działania, można żywić obawy, że tak naprawdę chodzi o likwidację niektórych lub - być może - wszystkich powiatów.

Restrukturyzacja sieci powiatowych sanepidów na Podkarpaciu będzie jednym z tematów, jakie mają być podniesione podczas Konwentu Powiatów Województwa Podkarpackiego, który będzie obradował 26 marca w Łańcucie.

T. Szewczyk

Wyzwolenia się zmienia

Dobiegają końca prace związane z zabudową ustrzyckiego rynku. Jego północno-wschodnia strona została w ostatnim okresie zamknięta kompleksem prywatnych budynków usługowo-mieszkalnych. Niektóre z nich są już gotowe. W pozostałych trwają prace wykończeniowe.

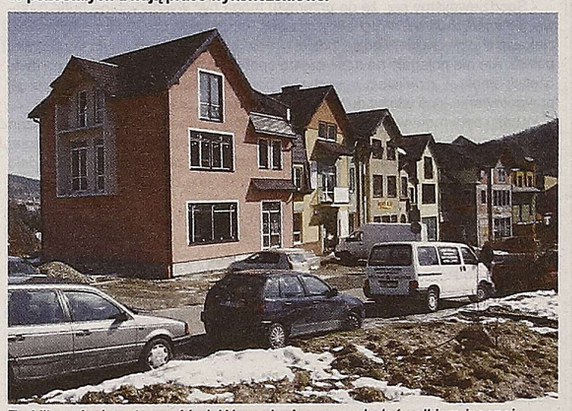

Za kilka miesięcy ta część ul. Wyzwolenia ma wyglądać całkiem inaczej
Fot. T. Szewczyk

Jednak w najbliższym czasie teren ten będzie nadal placem budowy. Przez kilka miesięcy prowadzone tu będą prace związane z przebudową i zagospodarowaniem ul. Wyzwolenia. Na ten cel w budżecie ustrzyckiej gminy zarezerwowano ponad 300 tysięcy złotych.

Pieniądze te zostaną wykorzystane na wykonanie przy nowych budynkach usługowo-mieszkalnych kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, ciągów komunikacyjnych, zagospodarowanie otoczenia i modernizację drogi (do końca nowej zabudowy).

- Na tę inwestycję projekt jest już gotowy i mamy też pozwolenie na budowę. Projekt za 18 tysięcy złotych przygotowało Biuro Inżynierii Drogowej (P. Tarapacki, W. Radwański) s. c. z Sanoka. Został także ogłoszony przetarg na wykonawstwo. Po rozstrzygnięciu przetargu firma, która go wygra, od razu powinna zabrać się do roboty - informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. - Liczymy na to, że zaplanowany zakres prac zostanie sfinalizowany do końca lipca.

Na tym jednak zmiany w tej części miasta się nie zakończą. Przewidziane na ten rok roboty przy przebudowie i zagospodarowaniu ul. Wyzwolenia będą stanowić wkład własny ustrzyckiej gminy do IV etapu projektu pod nazwą „Poprawa funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach Dolnych". W jego wyniku ma być także gruntownie przebudowana pozostała część ul. Wyzwolenia aż do połączenia z ul. Pionierską z wylotem pomiędzy budynkami Przedszkola Samorządowego nr 1 i Starostwa Powiatowego.

Na tę część przedsięwzięcia zostało zlecone wykonanie projektu. Będzie ona zrealizowana pod warunkiem uzyskania przez gminę Ustrzyki Dolne dofinansowania ze środków zewnętrznych.

t. s.

Randez-vous z Magdą

Kolejny raz w ostatnim czasie gospodarze Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych zaprosili na koncert. Tym razem w klimatycznych pomieszczeniach młyna można było posłuchać muzyki z tak zwanej krainy łagodności.

Jej wykonawcami była połówka znanego ustrzyckiego zespołu muzycznego „Randez-vous" - Piotr Hołubowski i Piotr Błaszczak - oraz współpracująca z nimi od kilku lat Magdalena Tomków.

W repertuarze znalazły się utwory tak znanych kompozytorów i wykonawców, jak „Stare Dobre Małżeństwo", „Wolna Grupa Bukowina", Wojciech Młynarski, Włodzimierz Wysocki, Bułat Okudżawa i Leonard Cohen.

Bardzo szybko pomiędzy wykonawcami a liczną grupą słuchających nawiązała się nić porozumienia, co zaowocowało wspólnymi śpiewami, do których wykonawcy zresztą zachęcali. Brak bariery pomiędzy nimi a słuchaczami wynikał również z faktu, że większa część publiczności to byli krewni, znajomi i przyjaciele artystów. Tak więc rodzinna atmosfera zlikwidowała sztywny podział na wykonawców i słuchaczy. Dzięki temu przez dwie godziny odbywał się swoisty muzyczny dialog, który wywoływał dreszcz emocji, nostalgii, zadumy.

Fot. A.Leń

A że było naprawdę „fajnie", niech świadczy fakt, że już 25 marca w tym samym miejscu artyści i ich przyjaciele ponownie umówili się na „powtórkę z rozrywki", rozrywki naprawdę na wysokim poziomie.

/Ela/

Po inauguracji jubileuszu

W tym roku mija setna rocznica powstania pierwszych zastępów skautowych na terenie Leska. Zakładali je i prowadzili skauci uczący się w sanockim gimnazjum.

Fot. HB ZHP

To właśnie na terenie Leska w 1912 r. działała już drużyna skautowa, będąca wówczas pod opieką Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Członkowie zastępu 27 maja 1912 r. uczestniczyli w ćwiczeniach polowych z udziałem wszystkich gniazd sokolich, należących do dzielnicy sanockiej.

Uroczystości poświęcone pamięci patrona harcerzy bł. ks. phm. Wincentego Frelichowskiego zainaugurowały obchody 100-lecia harcerstwa leskiego. Rozpoczęła je msza święta odprawiona 24 lutego przez kapelana hufca leskiego ks. hm. Tomasza Latoszka w kościele parafialnym w Berezce. Uczestniczyły w niej władze hufca z przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Hufca Bieszczadzkiego hm. Tadeuszem Domożykiem, harcerze i zuchy z Berezki, instruktorzy oraz przyjaciele harcerstwa.

Podczas mszy ksiądz kapelan przypomniał zasługi bł. ks. Wincentego Frelichowskiego i historię powstania pierwszych zastępów skautowych w Lesku. Również w tym dniu kapelan hufca poprowadził drogę krzyżową, w której uczestniczyli harcerze, instruktorzy, przyjaciele harcerstwa i mieszkańcy Berezki.

Wszyscy obecni modlili się także w intencji zuchów, harcerzy i instruktorów Hufca Bieszczadzkiego ZHP, a zmarłych polecali miłosierdziu Bożemu. Po mszy harcerze i instruktorzy spotkali się w sali parafialnej.

pwd. Wanda Gosztyła

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

MASTERLANG
CENTRUM SZKOLENIOWE

SZKOLENIA DOFINANSOWANE Z UNII EUROPEJSKIEJ ZA 10% CENY!!!

KURS KOMPUTEROWY - 50 h
+ ecdl e-Citizen
KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO - 88 h
+ TOEIC

Szkolenie skierowane jest do osób:
* które ukończyły 45 rok życia
* mieszkających na terenie województwa podkarpackiego
* pracujących - zatrudnionych na podstawie umowy o pracę lub cywilnoprawnej
* nieprowadzących własnej działalności gospodarczej
* gotowych pokryć 10% kosztów
* z własnej inicjatywy zgłaszających chęć podniesienia kwalifikacji zawodowych

KOSZT SZKOLENIA
- szkolenie komputerowe - 158,95 zł
- szkolenie językowe - 393,59 zł

Aktualne informacje o miejscach i terminach szkoleń dostępne są w Biurze Projektu pod numerem tel. 660 877 299 oraz adresem email biuro@podkarpacie45.eu, a także na stronie internetowej Projektu www.podkarpacie45.eu

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KRONIKA POLICYJNA

* Policjanci drogówki z leskiej KPP 29 lutego w Mchawie zatrzymali do kontroli kierującego pojazdem Ryszarda M. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,86 promila alkoholu.

* Mieszkanka Rudenki 1 marca zgłosiła zagubienie dowodu osobistego, prawa jazdy, legitymacji studenckiej i karty bankomatowej. Do zagubienia dokumentów doszło najprawdopodobniej podczas podróży na trasie Rzeszów-Lesko.

* W Stężnicy 1 marca kierujący samochodami mieszkaniec Baligrodu i mieszkanka Stężnicy nie zachowali dostatecznej ostrożności, w wyniku czego doprowadzili do kolizji drogowej.

* Na skrzyżowaniu ul. Rzecznej i ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych 1 marca kierujący toyotą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu volkswagenem golfem, w wyniku czego doprowadził do zderzenia samochodów. Kierowca volkswagena doznał obrażeń i został przewieziony do ustrzyckiego szpitala.

* Mieszkaniec Bereźnicy 2 marca powiadomił policję, że za pośrednictwem forum internetowego nieznana mu osoba znieważa go i redakcję czasopisma „Puls Bieszczadów".

* Na ul. Rzecznej w Ustrzykach Dolnych 2 marca kierujący fordem podczas zjeżdżania ze wzniesienia nie zachował dostatecznej ostrożności, zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w nadjeżdżającą z naprzeciwka hondę. Wskutek zderzenia obydwa samochody zostały uszkodzone.

* Na ul. Tysiąclecia w Lesku 2 marca policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli drogowej volkswagena, prowadzonego przez Gerarda K. W wydychanym przez niego powietrzu było ponad 1,4 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Rudenki 3 marca powiadomił policję, że w swojej drewutni znalazł nieżywego lisa. Zgłaszającego pouczono o konieczności zabezpieczenia lisa przed innymi zwierzętami. Powiadomienie przekazano Powiatowemu Lekarzowi Weterynarii.

* Kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 5 marca na ul. Rzecznej w Ustrzykach Dolnych nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania i najechał na volkswagena golfa.

* Policjanci prewencji z ustrzyckiej KPP 5 marca na ul. Gombrowicza w Ustrzykach Dolnych zatrzymali do kontroli forda, kierowanego przez Michała K. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,3 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 5 marca zawiadomił miejscową KPP, że na aukcji prowadzonej w portalu internetowym „Allegro" kupił torebkę damską. Na konto wskazane przez sprzedającego przelał 89 złotych i pomimo upływu długiego czasu, nie otrzymał zakupionego towaru ani zwrotu pieniędzy.

* Mieszkaniec Krościenka 5 marca zgłosił w ustrzyckiej KPP, że z niezabezpieczonego garażu na jego posesji ktoś ukradł olej napędowy wartości 420 złotych.

* Mieszkaniec Leska powiadomił 5 marca leską KPP, ze jakiś wandal za pomocą ostrego przedmiotu uszkodził powłokę lakierniczą jego opla astry.

* Mieszkaniec Leska 7 marca powiadomił telefonicznie miejscową KPP, że ktoś wybił szybę w młynie przy ul. Przemysłowej. Na miejscu policjanci ustalili, że sprawca wszedł do młyna i usiłował ukraść zawartość kasetki, lecz mu się to nie udało.

* Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 7 marca kierujący subaru mieszkaniec Lublina nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył volkswagena jetty, prowadzonego przez mieszkańca Myczkowiec.

* W Liskowatem 7 marca patrol drogówki z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli volkswagena passata, prowadzonego przez Krzysztofa C. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,48 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Terki 7 marca zawiadomił policję, że w Łopience na terenie wypału węgla drzewnego jakiś złodziej po wyrwaniu drzwi do budynku socjalnego wszedł do środka i ukradł na szkode zgłaszającego piec tzw. kozę.

* Mieszkanka Cisnej 7 marca zawiadomiła policję, że jakiś złodziej po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych do piwnicy, przekręcił znajdujący się od wewnątrz klucz, wszedł do środka i ukradł laptop wartości 3600 złotych.

* Funkcjonariusze Urzędu Celnego w Krośnie 8 marca podczas kontroli w jednym ze sklepów w Orelcu ujawnili sprzedaż wódki i wina bez wymaganego zezwolenia.

* Mieszkanka Ustrzyk Dolnych 8 marca powiadomiła miejscową KPP, że na początku miesiąca z klatki schodowej bloku wielorodzinnego jakiś złodziej ukradł na jej szkodę wózek dziecięcy wartości 300 złotych.

* Mieszkaniec Mchawy 9 marca w leskiej KPP złożył zawiadomienie, że na aukcji internetowej prowadzonej w portalu internetowym „Allegro" zakupił za 500 złotych telefon komórkowy „Samsung Galaxy". Pomimo przelania pieniędzy na konto sprzedającego do chwili złożenia zawiadomienia zakupionego towaru nie otrzymał.

* Pracownik PBH „EkoBudowa" z Leska 9 marca powiadomił telefonicznie miejscową KPP, że ktoś z placu manewrowego ukradł żeliwną pokrywę zabezpieczająca studzienkę kanalizacyjną. Stratę wyceniono na 357 złotych.

* Mieszkaniec Mchawy 9 marca zawiadomił policję, że ktoś przywłaszczył sobie jego telefon komórkowy „Sony Ericsson Xperia" wartości 559 złotych. Telefon został przez zgłaszającego zagubiony prawdopodobnie w Sanoku.

* Sędziwa mieszkanka Leska 9 marca powiadomiła KPP w Lesku, że znany jej osobiście Marek H. ukradł na jej szkodę 50 złotych.

* Mieszkaniec Zagórza zawiadomił 9 marca leską KPP, że jakiś złodziej ukradł jego łódź wiosłową z dodatkowym napędem elektrycznym wartości 2000 złotych.

* Policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 10 marca w Hoczwi zatrzymali do kontroli renaulta, kierowanego przez Marka S. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,25 promila alkoholu.

* Policjanci z leskiej KPP 11 marca w Majdanie zatrzymali do kontroli forda fiestę prowadzonego przez Romana R. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,25 promila alkoholu.

* Patrol policyjny z ustrzyckiej KPP 10 marca na ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych zatrzymał do kontroli forda, kierowanego przez Tomasza F. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,07 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 12 marca powiadomił policję o kradzieży na jego szkodę 30 złotych. Jak się okazało, sprawcą kradzieży był Marek H., który trzy dni wcześniej ukradł 50 złotych swojej sąsiadce.

* Wczesnym rankiem 13 marca mieszkanka Leska poinformowała policję, że jej sąsiad na podwórku... łowi ryby. Zachowanie mężczyzny wzbudziło jej niepokój, ponieważ „wędkarz"... nie miał wędki, a na podwórku... nie było wody. Jak wynikało ze słów zgłaszającej, uprawiający „wędkarstwo podwórkowe" sąsiad od dłuższego czasu nadużywa alkoholu i być może to stanowi przyczynę jego nienormalnego zachowania.

* Jakiś złodziej 15 marca, wykorzystując nieuwagę przebywającego w Ustrzykach Dolnych mieszkańca Równi, ukradł mu portfel z dokumentami i pieniędzmi (450 złotych).

Śmiertelne poparzenie

Rano 13 marca pożar ogarnął mieszkanie przy pl. Szopena w Ustrzykach Dolnych. W jego wyniku rozległych oparzeń ciała doznał zamieszkujący je lokator. Oparzenia okazały się śmiertelne.

Mieszkanka Ustrzyk Dolnych 13 marca o godz. 5.30 powiadomiła miejscową KP PSP, że w jednym z mieszkań na parterze budynku wielorodzinnego przy pl. Szopena wybuchł pożar.

Strażacy bardzo szybko byli na miejscu, gdyż wskazane przez zgłaszającą budynek znajduje się niedaleko siedziby KP PSP. Tam okazało się, że rzeczywiście w mieszkaniu na parterze doszło do pożaru. Z informacji sąsiadów wynikało, że wewnątrz palącego się mieszkania mogą być ludzie.

Po odłączeniu dopływu prądu strażacy przez okno weszli do mieszkania, aby rozpocząć akcję gaśniczą i ustalić, czy w mieszkaniu ktoś jest. W mieszkaniu znaleziono poparzonego mężczyznę, którego po wyważeniu drzwi wyniesiono na zewnątrz. Strażacy udzielili mu pomocy przedlekarskiej poprzez podanie tlenu i schładzanie oparzeń.

Potem poszkodowany został przejęty przez załogę pogotowia i przewieziony karetką do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Ponieważ oparzenia okazały się bardzo rozległe przetransportowano go do Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Plastycznej w Łęcznej. Mimo wysiłków specjalistów, poszkodowanego nie udało się uratować.

Działania ratowniczo-gaśnicze strażaków trwały 1 godz. 18 min. Spaliło się przede wszystkim wyposażenie pokoju. Straty zostały oszacowane na 20 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru na razie nie została ustalona.

h. t.

Skrytka godna muzeum

- To powinno trafić na jakąś wystawę ciekawostek celno-przemytniczych albo do muzeum służby celnej, gdyby takie było. Ktoś, żeby to zrobić, musiał włożyć dużo pomysłowości, pracy i serca – stwierdza celnik z Oddziału Celnego w Krościenku.

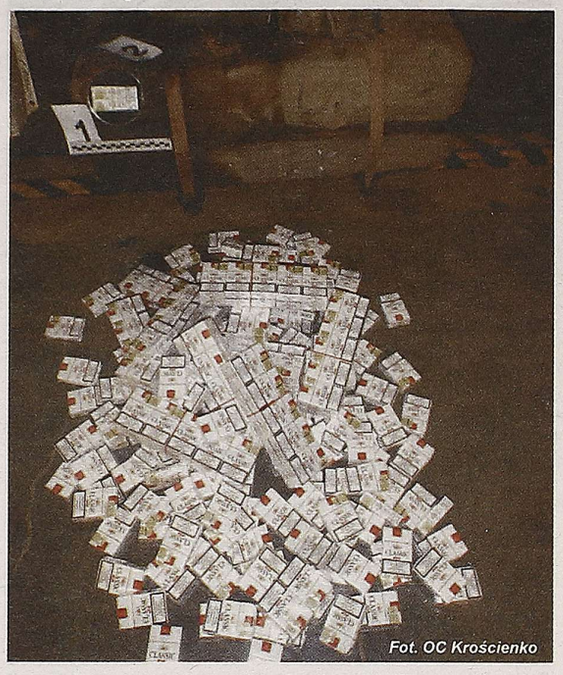

Fot. OC Krościenko

Do odprawy celnej na przejściu w Krościenku podjechał gazem gazelą mieszkaniec jednej z wiosek z rejonu starosamborskiego. Auto zostało skierowane do kontroli szczegółowej.

- Spodziewaliśmy się, że do przemytu mogą być wykorzystane butle gazowe, bo samochód był napędzany gazem. Tymczasem trafiliśmy na naprawdę ciekawą skrytkę całkiem gdzie indziej – mówi celnik. – Skrytka była w zbiorniku paliwa. Ale nie polegała na dość często spotykanym podzieleniu baku na dwie części: „mokrą" z paliwem i „suchą" z papierosami. W tym przypadku w jej przygotowanie ktoś włożył dużo pomysłowości, pracy i serca.

W baku był wmontowany drugi pojemnik, który na specjalnych rolkach można było przesunąć pod wlew paliwa i dopiero wtedy dostać się do jego wnętrza. Normalnie cały ten pojemnik był ze wszystkich stron zalany paliwem i nie dało się go zobaczyć ani wystukać. W tej zmyślnej skrytce zmieściło się 270 paczek papierosów „Classic".

- Podróżny mówił, że auto wydzierżawił i kompletnie nic nie wie, jakie były losy tych papierosów – dodaje funkcjonariusz celny. – Dopiero później powiedział, że był jedynie kierowcą, który został wynajęty do przejechania samochodem z Ukrainy do Polski i z powrotem. Miał za wykonanie tego zadania otrzymać 15 dolarów.

Przemycane papierosy zostały przez celników zajęte. Samochód ze względu na przeróbki do celów przemytniczych został zatrzymany. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

h. t.

Połowiczny demontaż

W nocy 9 marca na przejściu granicznym w Krościenku do odprawy celnej podjechał ze strony ukraińskiej peugeot partner. Jadący nim mieszkaniec rejonu starosamborskiego z Krościenka musiał wrócić na Ukrainę okazją.

- Samochód został skierowany na stanowisko kontroli szczegółowej – mówi jeden z krościeńskich celników. – Kontrola trwała kilka godzin. Ale była owocna. Aby dostać się do skrytki, trzeba było zdemontować prawie pół samochodu.

Dobrze zamaskowany schowek znajdował się w podszybiu. Ze skrytki celnicy wyjęli 326 paczek papierosów produkcji ukraińskiej „Prima" i „Classic".

- Podróżny nie potrafił wytłumaczyć, w jaki sposób papierosy znalazły się w jego aucie – dodaje celnik. – Twierdził, że nic nie wiedział ani o skrytce, ani o towarze.

W związku z przeróbkami pojazdu do celów przemytniczych peugeot został zatrzymany do dyspozycji sądu. Papierosy zostały zarekwirowane. Ponadto od podróżnego a konto przyszłej kary pobrano za wiedzą prokuratora 1200 złotych.

h. t.

Łupy ukryli pod ziemią

Dwóch mieszkańców Polańczyka usiłowało sprzedać w Lesku butle gazowe. Butle pochodziły z włamania dokonanego na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych.

Fot. KPP Lesko

- Policjanci z wydziału kryminalnego KPP w Lesku 1 marca zatrzymali dwudziestoletniego mieszkańca Polańczyka i jego starszego o rok kolegę. Próbowali oni sprzedać w Lesku 11-kilogramowe butle gazowe, których pochodzenia nie potrafili wyjaśnić - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

W nocy kilka godzin wcześniej - jak wynika z ustaleń policji - obaj młodzieńcy włamali się do metalowej klatki z butlami gazowymi na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych w Polańczyku.

Skradzione przedmioty ukrywali w skrytce, którą wykopali w lesie w niewielkiej odległości od swojego domu. Wśród przechowywanych tam rzeczy policjanci znaleźli także fanty pochodzące z innych kradzieży, jakich obaj młodzi złodzieje dokonali wcześniej w Polańczyku i jego okolicy.

Za kradzież z włamaniem obu złodziejaszkom zgodnie z kodeksem karnym grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Nie liczyli na współpracę

Na przejściu granicznym w Medyce 2 marca do odprawy granicznej zgłosiło się dwoje obywateli Ukrainy. Okazali pogranicznikom zaproszenia od firmy budowlanej w Toruniu, z którą mieli nawiązać współpracę.

Oboje podróżni zostali później zatrzymani przez funkcjonariuszy PSG z Krościenka podczas kontroli legalności pobytu cudzoziemców w Polsce. Po sprawdzeniu w rejestrze przedsiębiorstw okazało się, że firma ta zakończyła działalność 31 grudnia 2011 r. Zaproszenia natomiast były wystawione 21 stycznia 2012 r.

- Skontaktowaliśmy się z właścicielem tej firmy, który stwierdził, że nie zapraszał nikogo z Ukrainy do współpracy i potwierdził, że zakończył działalność gospodarczą z końcem ub. r. - mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku. - Dodał też, że to nie pierwszy raz ktoś usiłuje wjechać do Polski, posługując się sfałszowanym zaproszeniem od jego firmy.

Ukraińscy podróżni przyznali się, że nie zamierzali jechać do Torunia, lecz prawdziwym celem ich podróży były Włochy. Przy czym nie chodziło o żadne z trzech polskich miast o tej nazwie, lecz o Italię.

Aby uzyskać polskie wizy, odpowiedzieli na ogłoszenie jednej z firm ukraińskich, która zajmuje się pomocą w załatwianiu tych dokumentów. Za tę pomoc w uzyskaniu zaproszeń i wiz zapłacili po 500 euro.

Obojgu podróżnym unieważniono wizy i wydano decyzje o zobowiązaniu do opuszczenia terytorium Polski. Ponadto postawiono im zarzut popełnienia przestępstwa z art. 270 par. 1 kodeksu karnego, czyli posłużenia się podrobionym dokumentem. Za ten czyn grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

a. z.

Liczyli na współpracę

Trzyosobowa kadra menedżerska ukraińskiej firmy meblowej 8 marca wjeżdżała do Polski przez przejście w Krościenku. Jechali do naszego kraju, by nawiązać współpracę z producentem kotłów c.o. i oprzyrządowania instalacji c.o. z Opoczna. Podczas odprawy okazali - oprócz wiz - zaproszenia od tej firmy.

- Dokonaliśmy sprawdzeń tych dokumentów. Okazało się, że zaproszenia są podrobione - mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku.

Okazało się, że ukraińscy przedsiębiorcy zostali oszukani przez swoich rodaków. Zaproszenia do współpracy od polskiej firmy zostały załatwione w dobrej wierze przez jednego z przedstawicieli firmy meblarskiej. Nie wiedzieli, że zaproszenia, które uzyskali, są fałszywkami.

– Z naszych ustaleń wynika, że ukraińscy meblarze byli faktycznie nastawieni na podjęcie współpracy z firmą z Opoczna – dodaje krościeński pogranicznik.

Przedsiębiorcy z Ukrainy nie pojechali do Opoczna. Zakończyli podróż w Krościenku, gdyż odmówiono im wjazdu na terytorium Polski. Sfałszowane dokumenty zostały zatrzymane jako jeden z dowodów we wszczętym w tej sprawie postępowaniu.

a. z.

Zatrzymali pięciu wandali

Po południu 5 marca mieszkaniec Leska powiadomił telefonicznie dyżurnego leskiej KPP, że grupa młodych ludzi na stadionie LKS „Sanovia" demoluje blaszaną wiatę, stanowiącą w czasie meczów schronienie dla piłkarzy.

Fot. KPP Lesko

- Cała grupa została przez naszych policjantów zatrzymana na gorącym uczynku – mówi Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Gdy na miejsce dotarł patrol ruchu drogowego, pięciu młodzieńców nadal niszczyło wyposażenie stadionu.

Policjanci zatrzymali pięciu wandali - dwóch osiemnastolatków, dwóch dziewiętnastolatków i dwudziestolatka, będących mieszkańcami Średniej Wsi, Polańczyka i Dębnej.

Wszyscy byli pod wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że jeden z zatrzymanych ma 0,5 promila alkoholu w organizmie, a pozostała czwórka – po ok. 2 promili.

Młodzi wandale za swój wyczyn odpowiedzą przed sądem.

h. t.

Tragiczny wypadek w Baryczce

W Baryczce doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku śmierć na miejscu poniósł mieszkaniec Ustrzyk Dolnych.

Fot. KPP Strzyżów

Na drodze krajowej nr 9 w - leżącej pomiędzy Niebylcem a Połomią - Baryczce 5 marca ok. godz. 15.20 kierujący mercedesem sprinterem potrącił pieszego, który poniósł śmierć na miejscu. Jak się okazało, ofiarą tego wypadku był 42-letni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych.

Kierowca mercedesa został przebadany na zawartość alkoholu w organizmie. Był trzeźwy. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że pieszy wtargnął na jezdnię.

Postępowanie w tej sprawie pod nadzorem prokuratury prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Strzyżowie.

h. t.

Zatrzymany za łapówkę

Na przejściu granicznym w Krościenku został zatrzymany funkcjonariusz ukraińskiej służby celnej. Jego zatrzymania na wniosek Centralnego Biura Antykorupcyjnego dokonali funkcjonariusze PSG w Krościenku.

Jak podaje komunikat PAP, zatrzymany 28-letni funkcjonariusz ukraiński „jest podejrzany o wręczenie łapówki polskiemu celnikowi z Krościenka w zamian za umożliwienie przemytu papierosów i alkoholu".

Z treści komunikatu wynika, że - wg dotychczasowych ustaleń - „ukraiński celnik wręczył jednemu z polskich celników 400 zł łapówki, aby ten nie przeprowadzał kontroli i przez to umożliwił przemyt z Ukrainy do Polski papierosów i alkoholu bez akcyzy" oraz że „Ukrainiec sam nie przemycał towarów przez granicę". Niezgodne z prawem działania miały być przez niego podejmowane „od maja do lutego 2011 r."

Decyzją sądu zatrzymany Ukrainiec został aresztowany na dwa miesiące. Jego zatrzymanie i aresztowanie łączy się ze śledztwem, dotyczącym przemytu z Ukrainy do Polski papierosów. W jego wyniku w ub. r. zatrzymanych zostało m.in. trzech celników z OC w Krościenku.

h. t.

Mogło być gorzej

Kierująca renaultem w ostatniej chwili zauważyła leżącego na jezdni człowieka. Mimo że momentalnie skręciła na lewy pas ruchu, najechała mu na rękę.

Wieczorem 6 marca 62-letni mieszkaniec Bachlawy leżał nietrzeźwy na środku drogi w swojej wiosce. Jadąca renaultem safrane w stronę Leska 30-letnia mieszkanka Średniej Wsi zauważyła leżącego na jej pasie ruchu mężczyznę w ostatniej chwili. Nie rozjechała go tylko dlatego, że skręciła gwałtownie na przeciwny pas ruchu. Nie zdołała go jednak całkowicie ominąć i najechała mu na rękę.

- Po zdarzeniu bachlawianin mówił, że pamięta, jak upadł na jezdnię i że nie mógł się z niej podnieść, bo był zbyt pijany. Nasi policjanci ustalili, że w chwili zdarzenia miał w organizmie 3,54 promila alkoholu - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. - Tylko dzięki refleksowi i opanowaniu kierującej pojazdem wyszedł z tej kolizji jedynie ze złamaniem ręki.

Mieszkaniec Bachlawy został przewieziony do szpitala w Lesku, gdzie uzyskał pomoc medyczną. Czeka go odpowiedzialność za spowodowanie kolizji.

h. t.

Sto tysięcy poszło z dymem

W trwającej prawie 3 godziny akcji ratowniczo-gaśniczej w Krościenku brało udział 21 strażaków. Spowodowane pożarem straty wyceniono na 100 tysięcy złotych. Uratowano mienie wartości 200 tysięcy złotych.

Zgłoszenie pożaru na terenie PPH „Dankros" dotarło do ustrzyckiej KP PSP 10 marca o godz. 15.32. Po tym powiadomieniu do Krościenka wysłano dwa samochody gaśnicze z KP PSP i po jednym z OSP w Łodynie i OSP w Krościenku.

W trakcie rozpoznania strażacy stwierdzili, że pali się więźba dachowa nad kotłownią i ostrzarnią. Aby ogień zlokalizować, rozebrali część dachu i podali w ataku wodę na palącą się więźbę oraz w obronie na zasobnik z trocinami. Równocześnie ewakuowano znajdujące się wewnątrz pomieszczeń maszyny i urządzenia.

Po 2 godzinach 56 minutach gaszenie pożaru zostało zakończone. Straty oszacowano wstępnie na 100 tysięcy złotych. Wartość uratowanego mienia jest dwa razy wyższa.

Prawdopodobnie przyczyną pożaru była nieszczelność przewodu kominowego instalacji centralnego ogrzewania.

a. z.

Istnieją jeszcze wśród nas anioły

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Oddziału Powiatowego, działającego przy Gimnazjum Publicznym w Lesku we współpracy z dyrektorem schroniska „Bieszczadnik" Tomaszem Prawdą, zorganizowali 18 lutego IX Charytatywny Bal Walentynkowy. Cały dochód z balu zostanie przekazany na pomoc dzieciom, które znajdują się w trudnej sytuacji.

Fot. Wacław Lorenc (TPD Krosno)

W tym roku mottem balu były słowa Phila Bosmansa: „Ciągle jeszcze istnieją wśród nas anioły. Nie mają wprawdzie skrzydeł, lecz ich serce jest bezpiecznym portem dla wszystkich, którzy są w potrzebie". Anioły są symbolem dobra, wdzięczności, opieki, miłości i szczęścia. Każda osoba biorąca udział w balu charytatywnym jest aniołem, który pomaga dzieciom w trudnej sytuacji.

Celem balu było pozyskanie funduszy na rzecz dzieci. Jak co roku dochód zostanie przeznaczony na dofinansowanie wypoczynku letniego i na pomoc doraźną dzieciom, znajdującym się w trudnej sytuacji losowej bądź materialnej. Latem ub. r. dzięki hojności uczestników balu dzieci mogły wypoczywać nad morzem w Łebie i Rowach, a także w górach – w Krynicy-Zdroju i Zakopanem. Wyjazd dzieci został dofinansowany przez Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lesku.

Tegoroczny bal cieszył się dużym powodzeniem. Uczestniczyło w nim 120 osób, wśród których byli m.in. starosta leski Marek Pańko z małżonką, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Krośnie Marian Duda, dyrektorka leskiego gimnazjum Alicja Lewandowska z mężem, komendant leskiej KPP Wiesław Korczykowski.

Na balu prezes Marian Duda wręczył odznaki „Przyjaciela Dziecka" Sabinie i Hubertowi Dybasiom oraz Annie Niedzieli. Podziękowania i anioły otrzymały też inne osoby zasłużone w działaniach na rzecz dzieci. Gośćmi balu byli artyści, dyrektorzy leskich firm i pracownicy placówek oświatowych, służby zdrowia, policji i wielu innych ludzi niosących pomoc w tej szczytnej sprawie.

Największą atrakcją wieczoru była licytacja obrazów, rzeźb, wyrobów ze szkła, metalu, ciekawych gadżetów oraz wyrobów naturalnych, m.in. pysznego miodu ofiarowanego przez Grażynę i Tadeusza Bochniaków. Licytację prowadził Wojciech Zemlak, który wykazał się pracowitością i dużym poczuciem humoru. Większość wyrobów zlicytowano. W nagrodę wśród gości rozlosowano kosmetyki firmy „Avon" i kupony na uroczystą kolację do pizzerii „Moniuszko".

Gości rozgrzewał do tańca zespół muzyczny „Fruwająca kanapa" pod kierownictwem Mariusza Szpojnarowicza. Walentynkowy nastrój podkreślały piękna dekoracja i serduszka – kotyliony, wykonane przez Renatę Janik. Były też efektowny baner z napisem, pamiątkowe kubki i długopisy dla gości ufundowane przez firmy „Absolwent" i „Logotyp" Agaty Podkalickiej i Krystiana Musiała. Pamiątką z balu są film i zdjęcia wykonane przez Bartosza Sopatę (do nabycia w gimnazjum).

- Bal ten nie mógłby się odbyć, gdyby nie ludzie o wielkich i otwartych sercach, którzy przyczynili się do jego uświetnienia – stwierdzają organizatorzy. - Dziękujemy sponsorom, gościom i wszystkim, którzy pomagali przy organizacji zabawy, a także Fundacji im. Dra Mirona Lisikiewicza na Rzecz Szpitala w Lesku za przekazanie darów na rzecz dzieci.

Cały dochód z balu - 7 tysięcy 140 złotych - zostanie przeznaczony na pomoc dzieciom.

Anna Sopata

Sponsorzy IX Charytatywnego Balu Walentynkowego: Jolanta i Waldemar Kordyaczni, Jolanta i Adam Rymarowiczowie, Beata i Dariusz Dolińscy, Dorota Filip, Magdalena Wyżykowska, Ewelina Kudła-Krawiec, Anitta Rotter-Pucz, Beata i Zbigniew Janiczkowie, Wiesław Korczykowski, Zdzisław Pękalski, Urszula i Józef Orłowscy, Janusz Demkowicz, Marian Sopata, Andrzej Jonarski, Dorota Lasota, Wiesław Dżugan, Grażyna i Tadeusz Bochniakowie, Jadwiga Denisiuk, Anna Niedziela, Sabina i Hubert Dybasiowie, Krystyna Rzecznik-Podsobińska, Agata Podkalicka, Krystian Musiał, Grażyna Hołub, Jerzy Orlef, Iwona Holcman, Środowiskowy Dom Samopomocy w Lesku i Huta Szkła w Rymanowie.

METAL PONAD GAZ

W Sanockim Domu Kultury 2 marca uroczyście podsumowano konkurs „Metal ponad gaz" i wręczono nagrody jego laureatom. Konkurs, dotyczący sylwetki noblistki Marii Skłodowskiej-Curie, został zorganizowany przez noszące jej imię II Liceum Ogólnokształcące w Sanoku we współpracy z Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku.

Gimnazjalistki z Czarnej zdobyły trzecie miejsce indywidualnie i zespołowo *Fot. T. Szewczyk*

Uczniowie Gimnazjum w Czarnej wzięli udział w dwóch kategoriach. Iwona Cierpisz pod opieką Ewy Skiby napisała wspaniały esej na temat M. Skłodowskiej-Curie, a trzyosobowa drużyna w składzie Kaja Hrabal, Aleksandra Dyrda i Andżelika Tyburska pod kierunkiem Mariana Szutiaka przygotowała prezentację multimedialną. Zarówno esej, jak i prezentacja zostały docenione przez jurorów i uzyskały trzecie miejsca.

„Metal ponad gaz" to konkurs o zasięgu ponadpowiatowym. Obejmował powiaty sanocki, leski i bieszczadzki. Podsumowanie uświetnił występ absolwenta sanockiego II LO Artura Andrusa. Po prowadzonej przez niego części kabaretowej licealiści z tej szkoły zaprezentowali akademię poświęconą życiu i twórczości Marii Skłodowskiej-Curie. Dodatkową atrakcją były pokazy tańca towarzyskiego w wykonaniu zespołu „Flamenco".

E. Skiba

XXIII KONKURS „O BIESZCZADACH WIEM PRAWIE WSZYSTKO"

Znają Bieszczady jak mało kto

Tradycyjnie już po feriach zimowych - 25-26 lutego - Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza w Czarnej gościła uczestników konkursu „O Bieszczadach wiem prawie wszystko". Tym razem w konkursowe szranki stanęło 23 uczniów z czterech szkół.

Fot. SP Czarna

Do udziału w konkursie zgłosiły się szkoły z Polany, Ustrzyk Dolnych (ZSP nr 2 - NSS), Lutowisk i - oczywiście - z Czarnej. Uczestnicy mieli więc duże szanse na zakwalifikowanie się do finałowej dziesiątki. Jednak fakt malejącego zainteresowania konkursem napawa organizatorów smutkiem. Zabrakło tym razem dzieci z Hoszowa, bo nie ma tam już klas IV-VI, zabrakło też Krościenka, gdzie likwidacja oddziałów drugiego etapu edukacyjnego jest już przesądzona.

Konkurs składał się z dwóch części. Pierwsza polegała na rozwiązaniu testu, na co uczestnicy mieli godzinę zegarową i mogli korzystać z przewodników, map, a nawet z własnych notatek.

Po sprawdzeniu testów wyłoniono najlepszą dziesiątkę, która w części finałowej walczyła o najwyższe lokaty. Ocenianiem ich wiedzy zajmowało się jury, złożone z dorosłych i młodzieży gimnazjalnej. Nad wszystkim czuwał sędzia główny, którym był Cezary Ćwikowski z Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Testy do eliminacji i zadania do części finałowej opracowała w tym roku po raz pierwszy Anna Łysyganicz, która również tę część prowadziła.

Część finałowa konkursu miała - jak zawsze - charakter otwarty. Odbyła się w obecności wszystkich uczestników, opiekunów, rodziców i gości, wśród których byli m.in. Marcin Rogacki - wójt gminy Czarna, Janusz Karnat i Grzegorz Ćwieluch z Nadleśnictwa Lutowiska, Tadeusz Oszer - prezes Oddziału Bieszczadzkiego PTTK i Cezary Ćwikowski z Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego BdPN.

Do finału tegorocznego konkursu zakwalifikowali się uczniowie, którzy uzyskali największą liczbę punktów z testu. Po finałowych zmaganiach, w czasie których każdy zawodnik musiał zaprezentować krótki popis krasomówczy, wykazać się znajomością mapy i wielu faktów dotyczących świata roślin, zwierząt i historii, podliczono uzyskane punkty.

Zwyciężczynią tegorocznego konkursu została Daria Prędki (ZSP 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych). Pozostali finaliści to: Bartłomiej Michalewski (SP Czarna Górna), Dagmara Wronowska (SP Czarna Górna), Łukasz Hodur (ZSP Lutowiska), Kinga Miszczak (ZSP nr 2 – NSS) Ustrzyki Dolne, Elwira Sękowska (SP Czarna Górna), Anna Ziembikiewicz (ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne), Marcelina Grzebyk (ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne), Maciej Staniszewski (ZSP nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne) i Dawid Paszkowski (SP Czarna Górna).

Wyraźnie widać, że faworytami tegorocznego konkursu byli uczniowie ustrzyckiej „Dwójki" i gospodarze. Świetne przygotowanie dzieci do konkursu „O Bieszczadach wiem prawie wszystko" to w dużej mierze zasługa nauczycieli, którzy z zaangażowaniem wykonują swoją pracę, przekazując nie tylko wiedzę, ale też umiłowanie do Bieszczad: Małgorzaty Federowicz, Hanny Myślińskiej, Anny Śmietany i Andrzeja Rybskiego.

Finalistów nagrodzono dyplomami i nagrodami rzeczowymi, które ufundowane zostały przez: Nadleśnictwo Lutowiska, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, PGNiG Oddział Sanok, Bieszczadzki Park Narodowy, Urząd Gminy Czarna, Urząd Gminy Lutowiska, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Księgarnię Wiesławy Pelczarskiej i Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych Zarząd Oddziału w Krośnie ze środków pozyskanych na edukację ekologiczną z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Pomocą służyli też uczniowie Gimnazjum im. prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej Górnej, którzy uczestniczyli w ocenianiu testów, prowadzili poszczególne konkurencje w części finałowej, stanowili jury konkursu i pomagali w sprawach porządkowych. Podziękowania należą się również Grażynie Ćwieluch, Barbarze Basiurce i Wojciechowi Kowalskiemu - nauczycielom SP w Czarnej Górnej, którzy zaangażowali się w sprawne przeprowadzenie konkursu.

Ze względu na fatalną pogodę nie odbyła się zaplanowana na sobotnie przedpołudnie zabawa na orientację. Czas przeznaczony na ten punkt imprezy uczestnicy wykorzystali na rozgrywki tenisa stołowego i zabawy.

Anna Łysyganicz
- dyrektorka SP w Czarnej

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Mozaika dziejów parafii

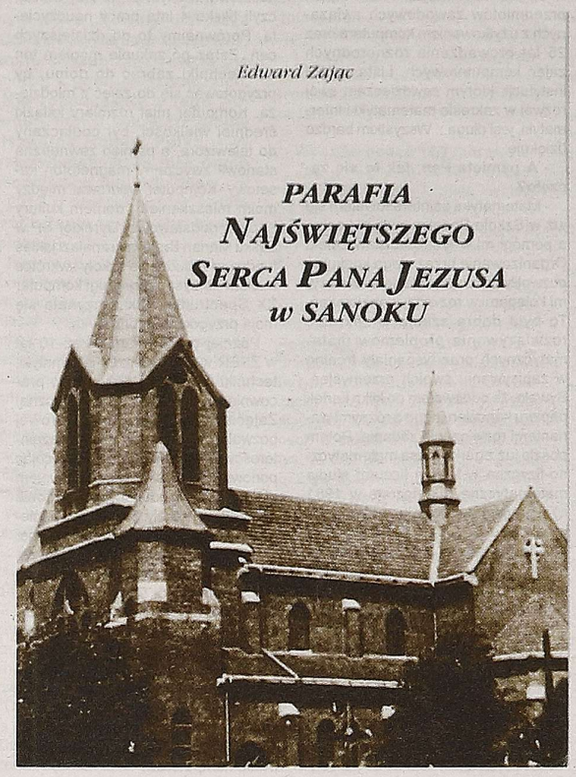

Prawie 10 lat temu Edward Zając przypominał w „Gazecie Bieszczadzkiej" („Bez szklanki piwa" - „GB" nr 2/2003) sylwetkę ks. Antoniego Wołka Wacławskiego (1901-1995) – ofiarnego społecznika i patrioty.

W okresie międzywojennym był katechetą w Szkole Powszechnej im. Tadeusz Kościuszki w Posadzie Olchowskiej i prezesem Katolickiego Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Sanoku, który prowadził m.in. bibliotekę, czytelnię, kółko muzyczne i teatralne, chór i orkiestrę, koło abstynenckie i ligę przeciw paleniu papierosów. Był jednym z budowniczych kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Posadzie Olchowskiej (obecnie dzielnica Sanoka) na przełomie lat 20. i 30. ub. w. (kamień węgielny został poświęcony w1929 r. przez ks. prałata Franciszka Salezego Matwijkiewicza, jeszcze nie całkiem ukończony kościół został konsekrowany 13 września 1931 r. przez ks. bpa Anatola Nowaka).

W czasie okupacji hitlerowskiej był żołnierzem i kapelanem Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej). Ponieważ groziło mu aresztowanie przez gestapo, opuścił Sanok i schronił się w Stojance k. Sądowej Wiszni. Po wojnie wrócił do Sanoka i wkrótce znów go opuścił, tym razem by uniknąć aresztowania przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Tym razem znalazł azyl w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Zmarł 8 lipca 1995 r. w Człuchowie, gdzie 30 lat był proboszczem i 22 lata dziekanem. Kilka dni wcześniej – 4 lipca 1995 r. - Rada Miasta Sanoka na prośbę mieszkańców Posady Olchowskiej nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka i nadała też jego imię jednej z ulic w tej dzielnicy.

Postać ks. Antoniego Wołka Wacławskiego bardzo często pojawia się na kartach niedawno wydanej książki znanego sanockiego historyka Edwarda Zająca „Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku". W słowie wstępnym do tej publikacji ks. proboszcz Piotr Buk napisał: „Historia miasta Sanoka została ubogacona monografią przybliżającą dzieje dzielnicy Posada i związanej z nią parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku. Autor publikacji Edward Zając, związany z Sanokiem przez miejsce zamieszkania, postanowił ukazać w sposób syntetyczny historię naszej dzielnicy na przestrzeni wieków do czasów obecnych. Z kart książki przemawiają do nas liczne źródła, potwierdzające opinie wyrażane przez autora. Odsłaniają one fakty do tej pory mniej znane, tworzące bogatą mozaikę dziejów parafii. Czytając tę publikację, możemy dowiedzieć się o olbrzymim wysiłku kapłanów i osób świeckich, którzy podejmowali zadania, jakie stawiało przed nimi codzienne życie. Okazuje się, że trudne czasy wyzwoliły wiele inicjatyw umożliwiających funkcjonowanie parafii i dzielnicy Posada w Sanoku."

Cała publikacja składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza z nich „Budowa kościoła filialnego p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Posadzie Olchowskiej" przedstawia nie tylko dzieje budowy tej świątyni, ale niejako przy okazji zarysowuje historię Posady Olchowskiej, która od południa graniczyła z Zahutyniem i Stróżami Wielkimi, na zachodzie – ze Stróżami Małymi, od wschodu – przez San z Olchowcami, a od północy – z Posadą Sanocką i Sanokiem. Sylwetki kapłanów najbardziej zasłużonych dla kościoła p. w. Najświętszego Serca Pana Jezusa i związanej z nim parafii (utworzonej 17 marca 1945 r. dekretem ks. bpa Franciszka Bardy) składają się na część drugą. Trzecia część poświęcona została przede wszystkim na przedstawienie działających na terenie tej parafii grup apostolskich i modlitewnych, dzięki którym „parafia staje się wspólnotą i w których każdy może znaleźć swoje miejsce w drodze do Boga i zbawienia".

Set

E. Zając, *Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku*, Sanok 2012

Czesława Mileszko
Ustrzyki Dolne

Bieszczadzki bóg lasu

wśród oczu, które widzą, zdarzają się ślepcy

widziałam strach w oczach sarny
i krwawy płacz dziurawca
widziałam boga lasu w zielone gra
z wiatrem zaplata trawom warkocze
w kieszeniach drzew chowa prezenty
z księżycem pije rosę wieczorną

i głośno woła echem na świat

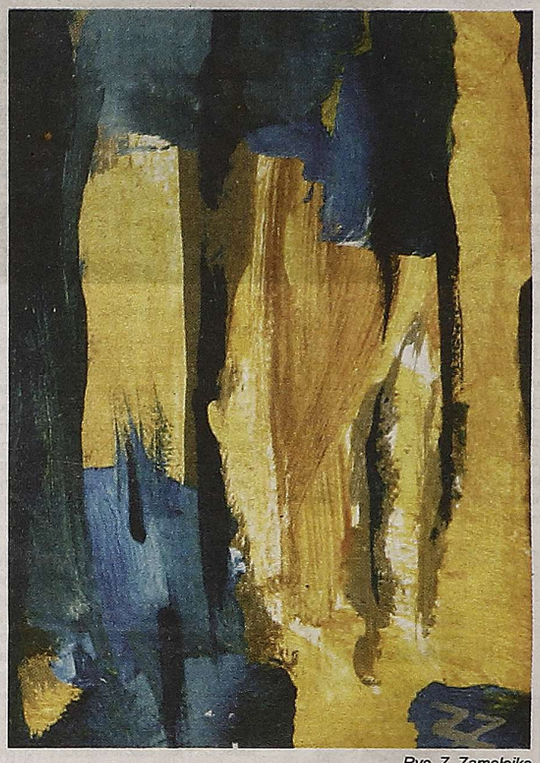

Ryc. Z. Zamołojko

Z dekanatu do diecezji

„Kościół wspólnotą i naszym domem" – to hasło wokół którego w tym roku koncentrują się cele i treści przepowiadania homiletycznego i katechetycznego. Co to znaczy, że Kościół jest naszym domem? Jak dbać o niego oraz co pozytywnego mogę wnieść do tego domu, by wszyscy czuli się w nim dobrze?

Na te pytania próbowali znaleźć odpowiedź uczniowie szkół podstawowych, którzy brali udział w Konkursie Biblijnym. Pierwszy etap – szkolny – został przeprowadzony w listopadzie ub.r. Troje najlepszych uczniów w konkursie szkolnym awansowało do etapu dekanalnego.

Konkurs dekanalny w dekanacie solińskim odbył się 29 lutego w Zespole Szkół im. Ks. Franciszka Stopy w Myczkowie. Wzięło w nim udział dwunastu uczniów ze szkół podstawowych w Berezce, Łobozewie, Myczkowie i Uhercach Mineralnych, którzy przybyli ze swoimi katechetami. Do konkursu obowiązywała znajomość Dziejów Apostolskich, pierwszego i drugiego listu św. Piotra Apostoła oraz listu św. Jakuba Apostoła

Zmagania konkursowe otworzyła dyrektorka Zespołu Szkół w Myczkowie Teresa Preisner. Nad ich przebiegiem czuwał ks. prałat Wojciech Szlachta - dziekan dekanatu solińskiego.

Zwyciężyła Klaudia Rafalska z Myczkowa (opiekun ks. Andrzej Niemiec). Drugie miejsce zajął Albert Kucharczyk z Łobozewa (opiekun ks. Piotr Wojnar). Trzecie miejsce przypadło Michałowi Pańczykowi z Berezki (opiekun ks. Tomasz Latoszek). Taką samą liczbę punktów zdobyła Aleksandra Łowrów z Uherzec Mineralnych (opiekun ks. Ryszard Krempowicz).

Trzy pierwsze osoby zakwalifikowały się do etapu diecezjalnego, który odbędzie się w maju w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu.

ks. Tomasz Latoszek

Folkowo i rockowo

Kino „Otryt" w Lutowiskach 8 marca wypełniło się po brzegi mieszkankami gminy. Wszystko to za sprawą zorganizowanego w tym dniu przez Gminny Ośrodek Kultury im. Jerzego Janickiego w Lutowiskach „Koncertu dla Pań".

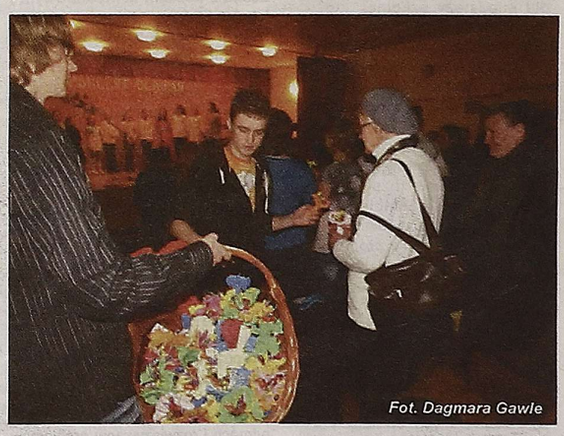

Fot. Dagmara Gawle

Koncert rozpoczął się występem dziecięcego zespołu ludowego „Trohaniec", w którego repertuarze znalazły się popularne polskie i łemkowskie melodie ludowe. Kolejno na scenie pojawił się z debiutanckim występem młodzieżowy zespół rockowy z Lutowisk, serwując uczestniczkom przeboje z repertuaru Michela Telo i Renaty Przemyk. Na deser wystąpiła kapela „Wilcze Echa" z Lutowisk, porywając kobiety do wspólnych śpiewów i zabaw w rytmach przebojów kresowych i polskiej biesiady. Nie zabrakło także serdecznych życzeń, tradycyjnego „sto lat" oraz bukiecików dla wszystkich uczestniczek koncertu.

Wszystko to przyczyniło się do uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, który corocznie cieszy się dużym zainteresowaniem pań. Miła atmosfera, jaka panowała podczas koncertu, pozwoliła mieszkankom gminy na oderwanie się od codziennych trosk i obowiązków.

Marek Sokół

Nie tylko dla wybranych

Z Wiesławem Rychlickim - nauczycielem matematyki, informatykiem z zamiłowania i... autorem niedawno wydanej książki rozmawia Ewa Baranowska.

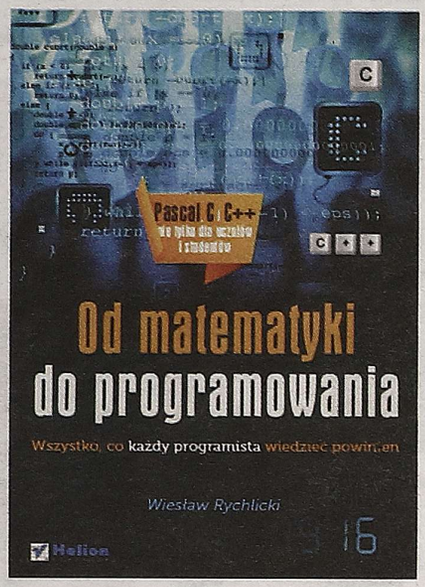

- Muszę przyznać, że to miłe zaskoczenie - kolejna wydana przez leszczanina książka i to jaka! No, właśnie, o czym jest ta książka?

- Tytuł „Od matematyki do programowania. Wszystko, co każdy programista wiedzieć powinien" wskazuje na zawartość książki. Publikacja traktuje o rozwiązywaniu problemów matematycznych za pomocą komputera, przy użyciu napisanych samodzielnie programów. Podjąłem próbę uczenia programowania przez rozwiązywanie problemów matematycznych. Zadania są tak dobrane, aby początkujący uczeń (student) mógł je rozwiązywać i poznawać elementy programowania. Przykłady są realizowane równolegle w trzech językach programowania. Czytelnik może sam dokonać wyboru, który język będzie dla niego najbardziej zrozumiały i przydatny. Zamiast toczyć spór o wyższości jednego języka nad drugim, proponuję czytelnikowi poznanie podobieństw i różnic między nimi.

Wiesław Rychlicki – nauczyciel matematyki, absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie (1981 r.). Od 1986 r. prowadzi zajęcia informatyczne dla młodzieży szkolnej, kursy obsługi komputera dla dorosłych oraz szkolenia dla nauczycieli. Komputer traktuje jako ważne narzędzie w pracy dydaktycznej. Prowadząc lekcje, wykorzystuje opracowane przez siebie materiały edukacyjne, prezentacje i własne programy komputerowe.

Programowanie rozpoczął od języka Basic i asemblera Z80 na mikrokomputerze Sinclair ZX Spectrum. Następnie programował w językach: Pascal, Logo, C, C++ i Java. Wykorzystując w pracy Internet, poznał HTML, JavaScript i podstawy programowania w PHP. Opracował m.in. koncepcję kącika edukacyjnego na stronę internetową szkoły oraz narzędzia do jego tworzenia (arkusz Excel jako źródło danych i aplikacje VBA generujące pliki HTML i JS) dla uczniów i nauczycieli.

W trzydziestoletniej pracy pedagogicznej prowadził lekcje matematyki, elementów informatyki, technologii informacyjnej, informatyki, techniki biurowej i pracownię ekonomiczno-informatyczną. Aktualnie uczy programowania strukturalnego i obiektowego w Technikum Informatycznym w ZSD w Lesku. Hobbystycznie zajmuje się elektroniką i fotografią.

- Dla większości z nas brzmi to tajemniczo...

- Komputer - wbrew utartej opinii - nie myśli, ale jedynie posłusznie i szybko wykonuje polecenia wydane mu przez człowieka. Język programowania jest sztucznym językiem, pozwalającym na zapisywanie poleceń, jakie ma wykonać komputer. Słowa tego języka wywodzą się z angielskiego i pozwalają na budowanie zdań w stylu: jeżeli ..., to ...; dopóki ..., wykonuj ... itd.

Przez ponad pół wieku rozwoju informatyki powstało ok. 2500 języków programowania. W książce stosuję trzy z nich. Pascal to klasyczny język opracowany na potrzeby edukacyjne. Język C przez wiele lat dominował wśród profesjonalistów. Obydwa te języki pojawiły się w latach 70. ub. w. Język C++ też ma już ponad 30 lat i stanowi rozszerzenie języka C. Znajomość C++ jest ważna dla uczących się programowania. Podobną „składnię" ma wiele innych języków.

- Z tej wypowiedzi wynika, że książka jest dla wybranych...

- Na okładce znajdziemy napis: „Pascal, C i C++ nie tylko dla uczniów i studentów". Książkę polecam wszystkim, którzy chcieliby rozpocząć przygodę z programowaniem komputerów.

- Od zawsze kojarzy się Pan w Lesku z kółkiem komputerowym i lekcjami informatyki, wychowawcą kilku pokoleń młodych ludzi, którym informatyka niestraszna. Ale skąd pomysł na książkę?

- Tak, nadal pracuję, obecnie w Technikum Informatycznym w Zespole Szkół Drzewnych w Lesku i uczę programowania. Przygotowując materiały do lekcji, wpadłem na pomysł stworzenia zbioru zadań dla uczniów. Zebrałem częściowo materiały i opracowałem zarys całości. Kiedy próbowałem tym zainteresować dwa wydawnictwa, jedno z nich zupełnie mnie zignorowało, a z drugiego otrzymałem odpowiedź odmowną: „Uczniowie zbioru nie kupią, a studenci skserują". Materiał wylądował w szufladzie. Dwa lata później zwróciłem się do „Helionu" - największego wydawnictwa książek o informatyce w Polsce. Zaproponowałem książkę o matematyce, algorytmach i rozwiązywaniu problemów w trzech językach programowania. Uzyskałem akceptację zarządu wydawnictwa i mogłem przystąpić do realizacji swojego pomysłu.

- Była to chyba długa, trudna i odpowiedzialna praca?

- Dwa próbne rozdziały powstały w ciągu 6-7 tygodni. Zanim podjęto decyzję, prawie dwa miesiące oceniano materiał w wydawnictwie i prowadzono badania marketingowe. W tym czasie pisałem dalej, ale tempo pracy nie było zbyt wielkie. Nie byłem przekonany, jaki będzie los mojego pomysłu. Wreszcie nadeszła dobra wiadomość i umowa na wydanie książki. Od pomysłu do złożenia kompletu materiałów w redakcji upłynęło 7 miesięcy. Kolejne pół roku trwały prace w wydawnictwie: korekta językowa, korekta merytoryczna, ponowna korekta językowa, komputerowy skład tekstu i poprawki po składzie. Wszystko po to, aby z czystym sumieniem w książce można było umieścić wpis: „Autor i wydawnictwo „Helion" dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne". We wrześniu ub. r. materiał trafił do drukarni, a na stronie wydawnictwa rozpoczęła się akcja promocyjna. Od października książka jest w sprzedaży.

- Rozumiem, że to dopiero początek... Powstaną kolejne książki o informatyce?

- Na 320 stronach zmieściła się mniej więcej połowa tego, co zamierzałem napisać. Kody wszystkich przykładów i cztery dodatki można pobrać ze strony internetowej wydawnictwa. W krótkim rozdziale 12, zatytułowanym „Co dalej?", przedstawiłem wizję dalszej części. Czy powstanie kolejny tom, to zależy od wielu czynników. Aktualnie pracuję nad pierwszym pomysłem, tym kiedyś odrzuconym. Mam już akceptację „Helionu" na wydanie zbioru zadań z programowania i kilkadziesiąt opracowanych zadań. Inne pomysły czekają w kolejce...

- Ta książka to niewątpliwy sukces. Kto się do niego przyczynił?

- Tak, wydanie książki uważam za swój sukces. To nie jest tylko efekt paru miesięcy wytężonej pracy, ale podsumowanie 30 lat nauczania w szkole matematyki, informatyki i przedmiotów zawodowych związanych z użytkowaniem komputera oraz 25 lat prowadzenia różnorodnych zajęć komputerowych. Lista osób i instytucji, którym zawdzięczam swój rozwój w zakresie matematyki i informatyki, jest długa... Wszystkim bardzo dziękuję.

- A pamięta Pan, jak to się zaczęło?

- Matematyką zainteresowałem się już w Szkole Podstawowej w Lesku, a pomógł mi w tym Stanisław Lelek. Organizowanie przez niego konkursy pozwoliły mi na rywalizację ze starszymi kolegami w rozwiązywaniu zadań. To była dobra szkoła w zakresie rozwiązywania problemów matematycznych oraz wspaniały trening w zapisywaniu swoich przemyśleń. Bywało, że oddawałem po kilka kartek papieru kancelaryjnego z różnymi wariantami rozwiązania zadania. Potem poszło już z górki. Klasa matematyczno-fizyczna w leskim liceum, studia matematyczne (ukończone w 1981 r.) i praca nauczyciela matematyki w szkole.

Z informatyką zetknąłem się w czasie studiów (2 semestry wykładów i ćwiczeń). Wtedy też napisałem pierwszy program na komputer „Mera 305". „Mera" mieściła się w kilku metalowych szafkach i zajmowała połowę pokoju.

W 1986 r. dzięki odważnej decyzji ówczesnej dyrektorki BDK Małgorzaty Bielinis i poparciu ze strony jego pracowników w Lesku pojawił się pierwszy komputer - ośmiobitowy Sinclair ZX Spectrum 48 kB. Dlaczego określam tę decyzję jako odważną? Moja pensja nauczycielska w tym czasie wynosiła ok. 4 tys. zł, a komputer kosztował 180 tys. zł - 45 razy więcej, czyli blisko 4 lata pracy nauczyciela. Porównajmy to do dzisiejszych cen. Zaraz po zakupie mogłem ten cud techniki zabrać do domu, by przygotować się do zajęć z młodzieżą. Komputer miał rozmiary książki średniej wielkości, był podłączany do telewizora, a pamięć zewnętrzną stanowił zwyczajny magnetofon kasetowy. Komputer wędrował między moim mieszkaniem, domem kultury i szkołą podstawową. Dyrektor SP w Lesku Marian Brajewski znalazł jakieś fundusze w budżecie szkoły i wkrótce miałem do dyspozycji drugi komputer ZX Spectrum+. Tak zaczynała się moja przygoda z informatyką.

Później pracowałem przez 10 lat w ZSER w Lesku, ucząc informatyki, techniki biurowej i prowadząc pracownię ekonomiczno-informatyczną. Zajęcia w pracowni komputerowej pozwalały mi na rozwój swoich zainteresowań informatycznych. Pracując ponownie w SP w Lesku, budowałem dla dzieci kącik edukacyjny na stronie internetowej szkoły. To były nowe i ciekawe doświadczenia programistyczne.

Od 3 lat jestem na emeryturze, ale nadal mam kontakt ze szkołą. W Zespole Szkół Drzewnych im. M. Kopernika w Lesku jest Technikum Informatyczne. Dyrektorka ZSD Aniceta Baran zaproponowała mi nauczanie przedmiotu o nazwie programowanie strukturalne i obiektowe. Praca w technikum informatycznym stała się impulsem do napisania tej książki, traktującej o matematyce i programowaniu komputerów.

III Międzyszkolny Konkurs Przyrodniczo-Ortograficzny

Dwudniowa corrida

W Zespole Szkół w Lutowiskach 8-9 marca odbył się III Międzyszkolny Konkurs Przyrodniczo-Ortograficzny „Ortograficzna corrida 2012". Brali w nim udział uczniowie klas IV-VI ze szkół podstawowych oraz gimnazjaliści.

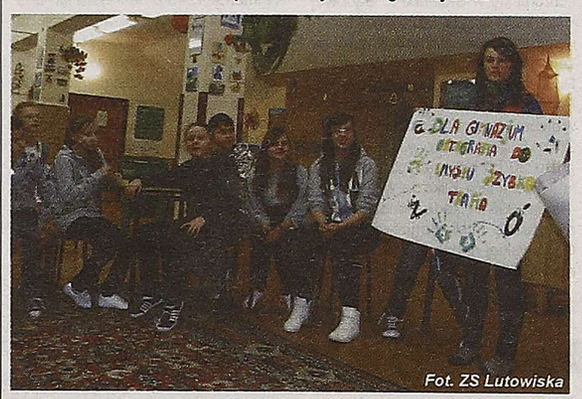

Fot. ZS Lutowiska

Konkurs miał na celu wyłonienie szkolnego najlepszego ortograficznego torreadora wśród reprezentantów podstawówek i gimnazjów oraz robiącą najmniej błędów drużynę.

Konkursowe zmagania dawały możliwość wykazania się wiadomościami i umiejętnościami ortograficznymi, stwarzały okazję do rywalizacji, a jednocześnie do dobrej zabawy. Były równocześnie podsumowaniem pracy nauczycieli polonistów, zmierzającej do podniesienia poziomu poprawnej pisowni.

Podstawowe cele konkursu to: utrwalenie znajomości zasad polskiej ortografii i fleksji, uświadomienie uczniom potrzeby opanowania umiejętności poprawnej pisowni, budzenie kreatywności i wyobraźni twórczej uczniów, utrwalenie znajomości różnych terminów teoretycznoliterackich, integracja międzyszkolna, propagowanie rywalizacji fair play.

Pierwszego dnia dla uczestników „Ortograficznej corridy 2012", którzy byli zakwaterowani w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Lutowiskach, odbyły się podchody ortograficzne, podczas których uczniowie, rozwiązując podobne zadania, mieli wykazać się jak najobszerniejszą wiedzą. Po wykonaniu 5 zadań w świetlicy szkolnej prezentowali efekty swojej pracy. Następnie rozwiązywali ortograficzne zadania multimedialne, które przygotowali uczniowie z Lutowisk.

Drugiego dnia odbył się drużynowy konkurs ortograficzny, który składał się z 10 konkurencji, podczas których należało się wykazać nie tylko umiejętnościami i wiadomościami ortograficznymi, ale także szybkością i dowcipem.

Wszyscy uczniowie pisali również dyktando ortograficzne, podczas którego wyłoniono mistrza ortografii spośród zespołów reprezentujących szkoły podstawowe i gimnazja.

W szkole podstawowej najlepszym torreadorem ortograficznym został uczeń SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych Bartosz Juszczyk. Natomiast wśród gimnazjalistów zwyciężyła Izabela Kobzdej z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Konkurs ortograficzny zorganizowała i poprowadziła Edyta Pereślucha. Nad całością zmagań czuwała komisja w składzie: Agnieszka Magda-Pyzocha (przewodnicząca), Dorota Kmiecik i Barbara Basiurka.

Najlepsze drużyny ze szkół podstawowych i gimnazjów nagrodzono książkami i dyplomami. Nagrody na konkurs ufundowało Nadleśnictwo Lutowiska, Urząd Gminy Lutowiska i Rada Rodziców ZS w Lutowiskach.

Echa

Wyniki III Międzyszkolnego Konkursu Przyrodniczo-Ortograficznego

Szkoły podstawowe:

I miejsce – SP im. Ignacego Łukasiewicza w Czarnej (Anita Sobiecka, Agnieszka Plezia, Dagmara Wronowska, Maja Bakalarz, opiekunka Barbara Basiurka);

II miejsce – ZS w Lutowiskach (Klaudia Filus, Wiktoria Kochanowicz, Julia Soszyńska, Kinga Bąk, opiekunka Edyta Pereślucha);

III miejsce – ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Alicja Podolak, Aleksandra Mantojfel, Gabriela Budzisz, Bartosz Juszczyk, opiekunka Janina Malicka).

Gimnazja:

I miejsce – Gimnazjum im. Prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej (Marlena Chrapkiewicz, Mateusz Pisarski, Małgorzata Szylak, Bartłomiej Sopel, opiekunka Ewa Skiba);

II miejsce – ZSP nr 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych (Urszula Gwóźdź, Jolanta Kaczka, Paulina Jędrzejec, Katarzyna Kiełtyka, opiekun Piotr Brzozowski);

III miejsce – ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Emanuela Szczęsny, Izabela Kobzdej, Elżbieta Żarów, Edyta Szydełko, opiekunka Dorota Kmiecik);

IV miejsce – ZS w Lutowiskach (Anita Łabędzka, Kamila Szubra, Wiktoria Kochanowicz, Aleksandra Tkacz, opiekunka Edyta Pereślucha).

We właściwym tempie i kierunku

W ostatnim rankingu „Aktywna gmina Podkarpacia", opracowanym przez „Nowiny" i Wyższą Szkołę Zarządzania w Rzeszowie, gmina Olszanica znalazła się najniżej z gmin bieszczadzkich. - Nie rozpaczamy z tego powodu - mówił sekretarz gminy Olszanica Robert Petka. - W przeciwieństwie do niektórych samorządów nie zakładamy, że w 2012 r. nastąpi koniec świata i zadłużenia nie trzeba będzie spłacać.

Jeszcze kilka lat temu gmina Olszanica była zadłużona po uszy. Trzeba było zaciągać kredyty i pożyczki, by spłacać wcześniejsze zobowiązania i mieć z czego pokrywać wydatki bieżące. Ale konsekwentna polityka zaciskania pasa dała wyniki. - Udało nam się uporządkować i ustabilizować finanse - stwierdza olszanicki wójt Krzysztof Zapała. - Ten trudny etap mamy właściwie za sobą. Teraz możemy optymistyczniej patrzeć w przyszłość.

W wyniku trudnych i niekiedy bolesnych reform sytuacja finansowa olszanickiej gminy jest - na tle innych gmin bieszczadzkich - wyjątkowo dobra. - Nasze obecne zadłużenie nie stanowi już zagrożenia - mówi skarbniczka gminy Lucyna Weremińska. – W 2010 r. wynosiło ono 13,83%, a na koniec 2011 r. nasz dług nie przekroczył 8,5%.

Dość radykalne niekiedy posunięcia olszanickiego samorządu były ukierunkowane głównie na ograniczenie wydatków bieżących. Po ich przeprowadzeniu w budżecie gminy na 2012 r. nie trzeba wykonywać żadnych myków, by nie przewyższały one dochodów bieżących. Pomiędzy wydatkami i dochodami bieżącymi jest dość solidny bufor - ponad 500 tys. zł.

Istotnym składnik dochodów gminy stanowią również dotacje. Wśród dotacji celowych najwyższą kwotę stanowi dotacja na pomoc społeczną – 1 mln 548 tys. zł. Na realizację zadań z zakresu administracji rządowej i innych zadań zleconych Olszanica otrzyma 74 tys. zł.

Wydatki: ponad 14,7 mln zł

Zaplanowane na 2012 r. wydatki w olszanickiej gminie mają wynieść 14 mln 773 tys. zł. Wydatki bieżące zamkną się kwotą 12 mln 260 tys. zł. Na wydatki majątkowe przewidziano 2 mln 512 tys. zł.

Po stronie wydatkowej najwięcej pieniędzy - 5 mln 955 tys. zł – przewidziano na oświatę i wychowanie. Połowę tej kwoty – 2 mln 978 tys. zł – przeznaczy się na szkoły podstawowe (w tym 1 mln 962 tys. zł na wydatki bieżące i 1 mln 16 tys. zł na wydatki inwestycyjne). Dla oddziałów przedszkolnych w szkołach przewidziano 334 tys. zł, zaś dla przedszkoli – ponad 372 tys. zł. Gimnazja będą kosztować 1 mln 558 tys. zł. Na stołówki szkolne i przedszkolne zarezerwowano 318 tys. zł. Ponad 225 tys. zł trzeba zapłacić za dowożenie uczniów. Na zespół obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół zafiksowano 92 tys. zł.

Wydatki związane z pomocą społeczną mają wynieść 2 mln 265 tys. zł (z tego 1 mln 533 tys. zł na świadczenia rodzinne, prawie 145 tys. zł na zasiłki i pomoc w naturze, 66 tys. zł na zasiłki stałe). Funkcjonowanie GOPS ma kosztować prawie 315 tys. zł.

Nakłady na administrację publiczną wyniosą 2 mln 536 tys. zł. Wydatki związane z radą gminy to kwota 70 tys. zł. Dla urzędu gminy zaplanowano 2 mln 162 tys. zł (w tym 1 mln 120 tys. zł na wynagrodzenia i pochodne).

Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego zarezerwowano 1 mln

Kontynuacja budowy chodnika w Stefkowej będzie jedną z tegorocznych inwestycji w gminie Olszanica *Fot. T. Szewczyk*

Dochody: blisko 12,9 mln zł

Tegoroczne dochody gminy Olszanica są szacowane na 12 mln 887 tys. zł. Wpływy z leśnictwa powinny przynieść ponad 370 tys. zł. Dochody za dostarczanie wody oszacowano na 70 tys. zł. Gospodarka mieszkaniowa da 275 tys. zł (w tym dzierżawa gruntów i lokali 120 tys. zł, sprzedaż mieszkań i działek 150 tys. zł). W gospodarce komunalnej i ochronie środowiska prawie 130 tys. zł stanowią opłaty za usuwanie nieczystości.

Dochody od osób prawnych, fizycznych i innych jednostek nie mających osobowości prawnej powinny zasilić budżet 3 mln 74 tys. zł (w tym m.in. udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych – 1 mln 170 tys. zł, podatek rolny – 130 tys. zł, podatek leśny – 95 tys. zł, podatek od nieruchomości – 1 mln 500 tys. zł, zezwolenia na sprzedaż alkoholu - 50 tys. zł, podatek od środków transportowych - 40 tys. złh, opłaty za czynności cywilnoprawne – prawie 42 tys. zł.

Trochę ponad połowę olszanickich dochodów – 6 mln 570 tys. zł – stanowić będzie subwencja ogólna. Jej część oświatowa ma wynieść 3 mln 377 tys. zł, wyrównawcza – 2 mln 953 tys. zł, a równoważąca – prawie 208 tys. zł.

160 tys. zł (z tego 1 mln 5 tys. zł wyłoży się na ośrodki kultury i świetlice, a 125 tys. zł na biblioteki). Gospodarka komunalna i ochrona środowiska mogą liczyć na 670 tys. zł. Na gospodarkę śmieciową przeznaczono 354 tys. zł, na gospodarkę ściekową prawie 129 tys. zł i na oświetlenie dróg, ulic i placów 175 tys. zł.

Wydatki na transport wyniosą 373 tys. zł. Zaopatrywanie w wodę będzie kosztować 702 tys. zł. Z gospodarką mieszkaniową wiążą się wydatki w wysokości 120 tys. zł. Działanie OSP zostanie wsparte kwotą blisko 105 tys. zł. Na przeciwdziałanie narkomanii i alkoholizmowi przewidziano 50 tys. zł. Kultura fizyczna otrzyma 71 tys. zł.

Z porównania dochodów i wydatków wynika, że deficyt budżetu gminy wyniesie 1 mln 886 tys. zł. - Zostanie on pokryty z pożyczek i kredytów - informuje Lucyna Weremińska.

Inwestycji niemało

Ci, którzy byli ostatnio w Olszanicy, pewnie zauważyli, że otoczenie Urzędu Gminy jest rozkopane, a na placu i przy budynku pracuje brygada budowlańców. Roboty ruszyły, zanim śnieg do końca zeszedł.

- Od lat była konieczność remontu Urzędu Gminy. Musimy wymienić część konstrukcji dachu i blachę. Trzeba zrobić odwodnienie, docieplenie, elewacje i zagospodarować otoczenie. Będzie to kosztować ok. 300 tys. zł – informuje Krzysztof Zapała.

Remont siedziby samorządu i administracji to nie jedyna inwestycja. Na ten rok zaplanowano ich dość dużo. Są wśród nich przebudowy i kapitalne remonty świetlic wiejskich w Orelcu i Rudence. Na prace w Orelcu pójdzie 387 tys. zł, a na Rudenkę – 333 tys. zł.

- Prace te będą wykonane za pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich uzupełnione wkładem własnym. Obie świetlice mają być gotowe do końca czerwca - mówi olszanicki wójt. - Przewidujemy także wymianę pokrycia dachu na świetlicy w Stefkowej za 30 tys. zł z budżetu gminy.

W Wańkowej zaplanowano remont biblioteki, poprawę oświetlenia ulicznego i remont ogrodzenia cmentarza. W Zwierzyniu natomiast ma być wybudowany plac rekreacyjno-sportowy. Te przedsięwzięcia będą finansowane z Funduszu Sołeckiego przy dodatkowym wsparciu z budżetu gminy.

Bardzo poważnym zdaniem jest kontynuacja prac projektowych gminnej oczyszczalni ścieków i kanalizacji sanitarnej dla całej gminy. Na ten cel w 2012 r. wyda się ponad 1 mln zł.

- Wykonawca przekazał nam do zatwierdzenia koncepcję oczyszczalni ścieków - dodaje Krzysztof Zapała. - W tym roku ma być zrobiony projekt I etapu oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w Uhercach Mineralnych, Olszanicy i Stefkowej. Cała dokumentacja powinna być gotowa w 2013 r.

W Olszanicy za 150 tys. zł kontynuowana będzie budowa kaplicy cmentarnej. Trwają także przymiarki do modernizacji ujęcia wody w Olszanicy. Na to zadanie do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Podstawowe usługi dla ludności" złożono wniosek na 632 tys. zł.

- W środku są urządzenia sprzed pół wieku. Co chwila mamy awarie - uzupełnia wójt. - Chcemy wymienić urządzenia pompowo-hydroforowe oraz system sterowania i automatyki, a także sposób zasilania w wodę i jej uzdatniania.

Spore pieniądze mają pójść także na komunikację. Za ok. 200 tys. zł budowane będą kolejne odcinki chodnika przy drodze krajowej w Stefkowej. Wkład gminy wyniesie 100 tys. zł, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad da podobnej wartości materiały. W Paszowej przeprowadzony zostanie remont drogi gminnej za 200 tys. zł z Funduszu Solidarności. Zaplanowano też kontynuację remontów dróg w Uhercach Mineralnych i Rudence. Na te prace pozyskano 160 tys. zł z funduszu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. - Pieniądze z Funduszu Solidarności i na usuwanie skutków powodzi uzyskaliśmy dzięki wsparciu wojewodziny podkarpackiej Małgorzaty Śmigielskiej-Chomycz - dodaje Krzysztof Zapała.

Kolejna duża inwestycja, która wkrótce zostanie rozpoczęta, to sala gimnastyczna przy Zespole Szkół w Uhercach Mineralnych. Kompletna dokumentacja z pozwoleniem na budowę już jest. W tym roku powinny być gotowe fundamenty. Przewidziano na to 1 mln zł.

- Na razie są to pieniądze własne – mówi olszanicki wójt. - Staramy się o środki z zewnątrz poprzez wprowadzenie tego zadania do Programu Rozwoju Bazy Sportowej Województwa Podkarpackiego i ewentualnie zgłoszenie do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na l. 2007-2013.

T. Szewczyk

ZACISKANIE PASA

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lesku znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Szerzej pisaliśmy o tym w artykule „Nie wygląda to wesoło" („GB" nr 5/2012). Dzisiaj spróbujemy naświetlić te działania, które – jak wynika z przyjętego do realizacji „Programu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lesku na lata 2012-2015" – mają leskiemu SP ZOZ-owi umożliwić wygrzebanie się z dołka i wyjście na prostą.

Fot. A. Bramberger

Najpilniejsze zadanie to powstrzymanie lawinowego przyrastania zadłużenia. W „Programie naprawczym..." słusznie stwierdzono, że „prowadzona przez SP ZOZ w Lesku polityka powinna opierać się na dążeniu do zwiększenia dochodów przy jednoczesnej optymalizacji i obniżeniu poziomu kosztów".

Zacznijmy od już zastosowanych i w najbliższym czasie planowanych posunięć oszczędnościowych. Jeszcze pod koniec ub. r. w celu ograniczenia kosztów zlikwidowano 10 etatów ratowników medycznych w wyniku „zwolnienia pracowników posiadających umowy o pracę na czas określony", dzięki czemu uzyskano „efekt finansowy w wysokości 6000 zł (!?) miesięcznie".

Oprócz tego dokonano „likwidacji 8 telefonów komórkowych i jednej bramki", co dało 832 zł miesięcznych oszczędności. Zmieniono też operatora telefonii stacjonarnej, zaoszczędzając w miesiącu 1500 zł. Zrezygnowano także z „systemu zamkniętego pobierania krwi z żyły" i powrócono do „metody tradycyjnej", uzyskując miesięcznie 3300 zł oszczędności. Obniżono także stawkę za wykorzystywanie samochodów prywatnych do celów służbowych z 0,87 zł/1 km do 0,50 zł/1 km (oszczędności wynikające z tego posunięcia nie zostały oszacowane). W związku z rezygnacją b. ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego osiągnięto „efekt finansowy 10000 zł miesięcznie" (!?). Jeżeli uznać podane w dokumencie liczby za prawdziwe, to przeprowadzone do tej pory posunięcia dadzą ok. 250 tys. zł oszczędności rocznie.

O wiele wyższy „efekt finansowy" leski SP ZOZ zawdzięcza Narodowemu Funduszowi Zdrowia. Niepodpisanie przez NFZ kontraktu na usługi Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, poradni kardiologicznej i poradni diabetologicznej powinno zmniejszyć przyrost rocznego zadłużenia o jakieś 400 tys. zł, gdyż te wszystkie „jednostki organizacyjne" generowały straty. Ale zgodnie z publicznie złożonymi deklaracjami kontrakty te mają być zawarte w późniejszym terminie, zatem „efekt finansowy", wynikający z zawieszenia działalności tych jednostek, pewnie będzie mniejszy.

Kolejne ruchy oszczędnościowe to „likwidacja samodzielnych stanowisk pionu administracyjnego: radcy prawnego, kapelana szpitalnego oraz inspektora ds. transportu i aparatury medycznej". Stanowiska te „będą zastąpione obsługą z zewnątrz na podstawie umowy o dzieło", co powinno przynieść co miesiąc ok. 900 zł oszczędności. „W związku ze zmianą struktury organizacyjnej zakładu nastąpi likwidacja niektórych stanowisk kierowniczych", w wyniku czego powstaną oszczędności w wysokości 7853 zł (prawdopodobnie także miesięcznie).

Po stronie „wydatkowej" planuje się „obniżenie kosztów wynagrodzeń i ustalenie limitu funduszu płac na lata 2012-2015 o 10% niższego od przewidywanego wykonania w 2011 r." Cel ten ma być osiągnięty przez (oprócz posunięć już wcześniej wymienionych): „optymalizację (redukcję) zatrudnienia w poszczególnych komórkach organizacyjnych", zaprzestanie wypłaty pracownikom dodatków za - upraszczając - tzw. nadwykonania, „zmianę obecnej formy zatrudnienia pracowników, tj. umów o pracę na umowy kontraktowe, w następujących grupach zawodowych: ratownicy medyczni, laboratorium analityczne, serologia, apteka, pracownia RTG, dział rehabilitacji ambulatoryjnej" oraz „rozwiązanie umów o pracę z pracownikami posiadającymi ustalone prawo do emerytury i ewentualne zatrudnienie emerytów na umowy o dzieło".

Do zmniejszania kosztów ma także prowadzić m.in. „zamrożenie stawek dyżurowych świadczonych w ramach umów zawartych z NZOZ-ami praz z indywidualną praktyką lekarską" , „wprowadzenie dyżurów łączonych pomiędzy poszczególnymi oddziałami", „wynegocjowanie z zakładowymi organizacjami związkowymi obniżenia odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych o 50%".

Z posunięć oszczędnościowych niezwiązanych z tzw. osobówką planuje się „kontynuację gospodarki oszczędnościowej w zakresie zużycia leków, opatrunków, środków czystości, energii elektrycznej, materiałów biurowych" oraz „restrukturyzację zobowiązań, która polegać będzie na zamianie części zobowiązań na jeden kredyt konsolidacyjny w wysokości 2 mln zł"

O wiele mniej konkretne i realne są zamierzenia dotyczące „strony dochodowej". Trudno bowiem liczyć, że w najbliższym czasie nastąpi jakiś gwałtowny wzrost „sprzedaży usług osobom prywatnym i niepublicznym zakładom opieki zdrowotnej". Nie wiadomo także, jaki będzie wynik zapowiadanego „dochodzenia w sądzie od NFZ kwot wynikających z tytułu świadczeń zrealizowanych ponad wyznaczone limity". Również starania „o zwiększenie kontraktu z Podkarpackim Oddziałem NFZ w Rzeszowie" raczej nie zakończą się jakimś spektakularnym sukcesem, bo z tego, co się działo przy kontraktowaniu usług na 2012 r., jasno widać, że NFZ wcale się nie rozgląda, komu by tu forsy dołożyć. Choć tegoroczne kontrakty na Podkarpaciu miały być dużo korzystniejsze dla medycznych usługodawców, to ich wzrost nie pokrywał nawet skutków ubiegłorocznej inflacji.

Tak więc przy sanacji finansów leskiego SP ZOZ-u nie należy chyba za bardzo liczyć na przyrost dochodów. Lepiej skupić się na cięciu kosztów. I tak też chyba zrobiono w „Programie naprawczym..." Jednak trudno w tym momencie stwierdzić, jakie oszczędności przyniosą zaplanowane w nim posunięcia. Nie da się tego oszacować, gdyż wiele z nich to są na razie jedynie manewry na papierze, zaś – jak powiadają uczeni – „papier wszystko przyjmie".

T. Szewczyk

Moje Bieszczady (II)

Domowy sklep

Michniowiec dzielił się na dwie części. Jedna, od strony Czarnej, miała Ośrodek Zdrowia. Stąd skręcając w lewo, można było dojechać do Bystrego. Jeżeli jednak, omijając mostek na Bystre, pojechało się dalej przez szerokie rzeczne rozlewisko, można było dotrzeć do granicy. Bywało, że przepędzało się krowy aż tak daleko, żeby je paść na stromych zboczach, za którymi był Bandrów.

Kiedy budynek, w którym mieścił się sklep, rozebrano (nie wiem czemu), tato musiał podjąć decyzję, czy chce dalej handlować, ale we własnym domu. Pewnie gdyby tego nie zrobił, Michniowiec nie miałby wcale sklepu. Tak więc w małym pokoju zainstalowano w oknach kraty, przeniesiono do sieni beczkę z naftą i sklep zaczął funkcjonować pod jednym dachem ze sklepowym. Było z tym niby wygodniej, bo nie trzeba było chodzić do pracy, ale jednocześnie stało się utrapieniem, bo na nic były dni i godziny „urzędowania".

Kiedy przyjeżdżałam na wakacje i sprzedawałam, musiałam ciągle biegać i otwierać ten interes. A to komuś w czasie obiadu zabrakło soli, a to chleba. I tak przez cały dzień. Gorzej było w nocy (kiedy jeszcze wolno było sprzedawać alkohol). Co i rusz tłukł się ktoś, komu zabrakło „do syta". Nie było mowy o spokoju i ciszy nocnej. Młodzież obsiadywała ławkę koło studni, pijacy raczyli się „pisanym patykiem" pod starymi lipami. Czasem, jak już dobrze kurzyło się z łbów, zaczynały się bijatyki.

Do dziś w drzwiach domu są wgłębienia od uderzeń pewnego Jaśka, który zrobił je osełką do ostrzenia kosy, bo nie chcieliśmy mu otworzyć sklepu. Ledwo już stał na nogach, a jeszcze mu było mało.

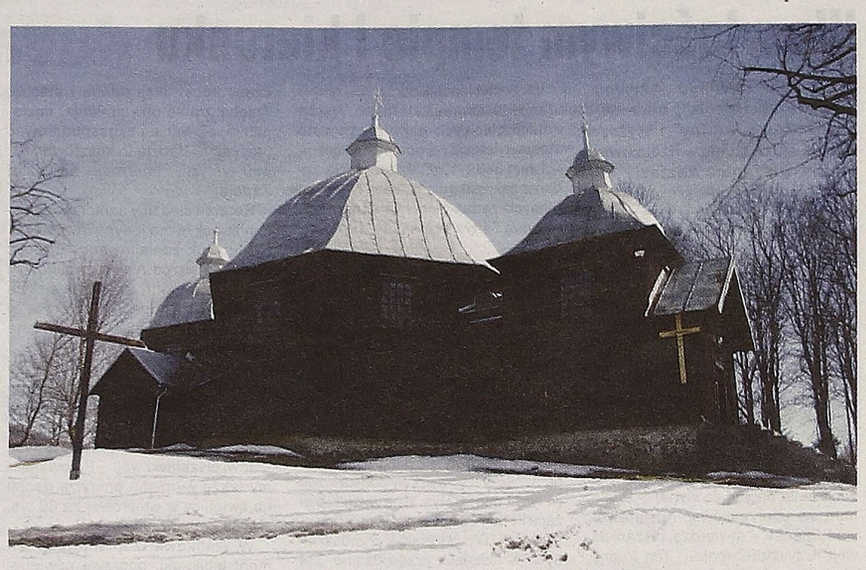

Kościół filialny p.w. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela d. cerkiew p.w. Narodzenia Bogarodzicy *Fot. T. Szewczyk*

Dwa razy w tygodniu tato jeździł po chleb i towar do Czarnej. Zajmowało to cały dzień. Lubiłam bardzo te wyjazdy. Towar ładowało się z magazynu na wóz. Potem do piekarni po chleb.

Fajnie było, kiedy nie padało. Po załadowaniu wszystkiego ruszaliśmy w drogę powrotną, podjadając pachnące bułki, kiełbasę i pomidory.

Ludzie wychodzili na drogę i kupowali – przeważnie chleb. Kiedy lało, było paskudnie. Rozmiękłe błoto, dziury w drodze, że chowało się koło, troska o towar, żeby nie zamókł.

W Czarnej chodziło się po zakupy „do Sabiny". Była to bardzo miła pani z koroną z warkoczy nad czołem. U niej było wszystko – materiały, gumowce i zabawki.

Wiesława Kwinto-Koczan

Łopienka i kłopoty z kamieniem (IV)

Marzenie ściętej głowy

Po ponad rocznych staraniach - 26 lipca 2010 r. - kamienie zajechały do Ustrobnej. W tym momencie były jeszcze realne szanse na ułożenie posadzki przed odpustem w pierwszą niedzielę października. Takie były pierwotne plany. Wnikliwy czytelnik, który dotrwał do tego miejsca, wie jednak, że plany nie zostały zrealizowane i pewnie już się domyśla dlaczego.

Wyładunek kamienia w zakładzie w Ustrobnej *Fot. Z. K.*

Tak, to znowu z powodu kłopotów z kamieniem. Mniej więcej w połowie sierpnia, kiedy p. Ryszard miał rozpocząć cięcie kamienia (wcześniej miał urlop i pilne zlecenie do dokończenia), z błogiego zadowolenia wyrwał mnie telefon z Ustrobnej: „Kamień nie nadaje się do cięcia. Jest popękany. Co robić?

Natychmiast przyjechałem na miejsce. Rzeczywiście dwa pierwsze kamienie, które trafiły na warsztat, miały w środku pęknięcia, siatkę pęknięć. Z tego nie bardzo można było coś zrobić.

Okazało się, że pieczołowite wybieranie kamieni, żeby nie miały śladów zewnętrznych pęknięć, nie przyniosło efektów. Fala uderzeniowa, jaką wywołuje detonacja ładunków przy odstrzale, uszkodziła ich wewnętrzną strukturę. Na szczęście kolejny kamień okazał się dobry. Sytuacja jednak dramatycznie się pogorszyła. Przede wszystkim należało sprowadzić dodatkowe kamienie, ponadto wygenerowane zostały koszty i sporo bezużytecznych odpadów.

Termin wykonania posadzki przesunął się na bliżej nieokreśloną przyszłość. Nie można było umawiać się z wykonawcami i - co jeszcze gorsze - okazało się, że piła zużywa się bardziej niż założono i koszty cięcia będą większe. Suma summarum wyglądało na to, że zostaniemy na zimę z pociętym kamieniem, który trzeba gdzieś składować i kilkutysięcznym długiem do zapłacenia za samo przygotowanie płyt. A gdzie jeszcze pieniądze za ułożenie posadzki?

To był naprawdę czarny scenariusz. Istniała jednak maleńka szansa powodzenia... Gdyby zima nie przyszła wcześnie, gdyby znalazł się wykonawca, który mógłby z marszu przystąpić do pracy, gdyby zgodził się na częściową zapłatę, gdyby udało się zebrać do końca roku chociaż część brakujących pieniędzy... Można powiedzieć „marzenie ściętej głowy", ale postanowiliśmy zaryzykować.

Bez wątpienia opiece Matki Bożej należy przypisać powodzenie tego przedsięwzięcia. Prawdziwym cudem było znalezienie wykonawcy. Paweł Walaszek przyjechał obejrzeć cerkiew podczas jesiennego odpustu i tak zauroczyło go to miejsce, że poprzestawiał dotychczasowy terminarz robót i 10 dni po odpuście przystąpił do pracy, zszedł z ceną dużo poniżej 100zł/m2, a na dodatek zgodził się na zapłacenie części należności w następnym roku na wiosnę. Również pan Ryszard zgodził się poczekać z całością należności do końca roku. Ze zbiórki publicznej podczas odpustu dzięki ofiarności wszystkich ludzi dobrej woli wpłynęło ponad 5 tysięcy złotych.

Z. K.

(przedruk z almanachu Towarzystwa Karpackiego „Płaj" za zgodą autora)

Wiesława Kwinto-Koczan urodziła się w Krystynopolu. Stamtąd z całą rodziną w wyniku „akcji H-T" trafiła w Bieszczady, do Michniowca. Obecnie mieszka w Toruniu, ale z Bieszczadami czuje się nadal bardzo mocno związana. Jest poetką. Wydała tomiki „Szlakiem", „Nocne niebo śpiewa aniołami" i „Zawrócić". W przygotowaniu jest kolejny z wierszami o Michniowcu. Jej wiersze i wspomnienia można znaleźć na stronie www.wukowiersze.pl.

Wojna i okupacja (XLIV)

Zbliżał się koniec wakacji

Wakacje 1940 roku kończyły się bezpowrotnie. Wielkimi krokami zbliżał się nowy rok szkolny. Coraz częściej wyrywałem się z domu do Ustrzyk i to z byle powodu. A to że była ładna pogoda i należało się wykąpać w stawie i pobałakać z kumplami, a to że targ w środę i chciałem coś sprzedać, ażeby mieć swoje ruble na potrzeby szkolne. Ba, nawet do kościoła zamiast do Jasienia chodziłem do Ustrzyk Dolnych.

Mój przedwojenny dyrektor Władysław Dziduszko z synami w kościele stał za ławkami po lewej stronie. Stawałem obok, ale nieco z tyłu, a z mojej lewej strony stał Maniek Ratajczyk - syn woźnego ze szkoły. Ksiądz, który nas uczył religii przed wojną, przemawiał w swym kazaniu w taki sposób, że trzeba było się domyślać, co chciał przez to powiedzieć. Na tacę zbierał piekarz pan Kozar, a przed nim przepychał się przez ciżbę ludzi ze świecą jakiś nieznajomy.

Po kościele ludzie zatrzymywali się na chodniku dla wymiany informacji. Jedna z nich spóźniona dotarła z Lutowisk. Ktoś opowiadał, jak to nauczycielka Jadwiga ucząca w Chmielu ukraińskie (ruskie) dzieci urządziła zabawę, na której jedna z dziewczynek zaśpiewała: „Wesoła zabawa, wesoło by było, żeby między nami Polaków nie było". Ktoś z rodziców zerwał się i dał dziewczynce po buzi za to, że śmiała zaśpiewać to w obecności nauczycielki. Ja opowiadałem kolegom, jak to będąc ostatnio w lesie na malinach, spotkałem się z niedźwiedziem. Na zakończenie zapytałem ich, czy wiedzą, dlaczego w wojskowych czapkach jest taki czubek po jej środku. Ale nikt nie wiedział, więc im powiedziałem.

Wracając do domu, tuż za mostem kolejowym za zakrętem (obecnie już go nie ma) spotkałem maszerującą grupę cywili prowadzonych przez jakiegoś „starszynę" w parcianych butach z cholewkami i mundurze Armii Czerwonej. Część z nich miała na nogach jakieś chodaki lub robione w domu kierpce, ale nie tenisówki, jak to opisywał mój (nieżyjący już) znajomy. Najbardziej przykry widok wzbudzał widok rekrutów, maszerujących boso po żwirowanej drodze.

Nie było okazji się dowiedzieć, skąd i jak długo maszerują. Minęło jeszcze kilka dni, jak na północnych stokach Orlika powyżej partii zalesionych potoków pojawiły się rzędy dużych namiotów wojskowych. Chciałem się tam wybrać, żeby zobaczyć, jak sobie radzą z wodą, ale Ojciec nie pozwolił. Stopniowo tych obozów przybywało coraz więcej. Przy każdym budowano „tor przeszkód" i obowiązkowo na dwóch słupkach drążek metalowy do ćwiczeń.

Małą bożnicę naprzeciw hotelu Romana Klaga zajęli pogranicznicy. Obok budynku stanęła wtedy mała tankietka, prawdopodobnie zdobyczna.

O losie naszych rodaków wywiezionych do Kazachstanu informowała Jadzia Łabówna, która prowadziła korespondencję z Jadzią Dziurzyńską, donosząc jej w języku ukraińskim, co nowego się wydarzyło w Ustrzykach. Ja z kolei korespondowałem ze Staszkiem Strachem, ale pisaliśmy do siebie po polsku i nasze listy z uwagi na cenzurę i tłumaczenie szły znacznie dłużej. Jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego Staszek napisał, że jego mama po ciężkiej chorobie zmarła i to był ostatni list, jaki dostałem od niego.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Niestety Baranki mogą dojść do mało konstruktywnych i nieoptymistycznych wniosków, że za bardzo nie radzą sobie z problemami i że trochę pogubiły się w życiu. Czeka Cię nieco trudniejszy i bardziej wymagający okres. Brak spektakularnych sukcesów, zbyt wygórowane wymagania w stosunku do siebie, świata czy innych, niemożność zrealizowania celów i planów mogą stać się powodem niezadowolenia, depresyjnego nastroju i negatywnego oglądu rzeczywistości. To dobry moment na przemyślenia i refleksje, by nieco zmienić swoje oczekiwania i podejście do życia!

BYK (21.04. – 20.05.) Byczki będą pełne wigoru i z pozytywnym nastawieniem ruszą do działania. Twoje życie prywatne i zawodowe nabierze teraz tempa i dynamiki! W pracy i sferze materialnej możesz liczyć na powodzenie, wysokie osiągnięcia i sowite wynagrodzenie. Zaufaj sobie, uwierz we własne siły i możliwości, a rezultaty będą bardzo wymierne. Poza powodzeniem w sferze zawodowej zapowiada się urozmaicony czas w atrakcje oraz sukcesy uczuciowe i towarzyskie. Czeka Cię dużo przyjemności, miłości i radości. Będziesz brylować w towarzystwie i przyciągać interesujących ludzi!

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta będą częściej i chętniej szukały towarzystwa swoich bliskich i przyjaciół. Ich uwagę będą teraz przykuwać głównie tematy związane z miłością, partnerstwem i uczuciami. Czucie i wrażliwość mogą wziąć górę nad zdroworozsądkowym pojmowaniem świata, a do głosu dojdą pragnienia i marzenia o udanym związku z przeznaczoną bratnią duszą. Rozejrzyj się wokół, bo masz szansę znaleźć tę właściwą osobę i zakochać się! Z początkiem wiosny może być uczuciowo, gorąco i namiętnie! Będzie to także dobry okres na odkrywanie i rozwijanie ukrytych dotąd talentów i pasji!

RAK (22.06. – 22.07.) U Raczków sporo wydarzy się w sprawach zawodowych. Właśnie teraz masz szansę nadrobić zaległości w pracy, załatwić trudne sprawy urzędowe, a w interesach zdobyć korzystne zlecenia. Określisz nowe cele, kierunki i perspektywy na przyszłość, przegrupujesz siły i ustalisz na nowo priorytety. Być może przyjdzie Ci podejmować ważne decyzje, dochodzić swoich racji. Może będziesz musiał zmienić lub nieco nagiąć swoje stanowisko, coś poświęcić lub wręcz z czegoś zrezygnować. Włóż więcej wysiłku i energii w pracę i karierę. Nie zaniedbuj obowiązków, bo licho nie śpi!

LEW (23.07. – 22.08.) Dla Lwów końcówka marca będzie odpowiednim czasem na realizację nowych inspiracji, ciekawych koncepcji i pomysłów w każdej dziedzinie życia. Inaczej niż zwykle spojrzysz na pewne sprawy i sytuacje. W pracy i w otaczającej Cię społeczności dobry moment na tworzenie nowych struktur, nawiązywanie intratnej współpracy i wdrażanie nowatorskich rozwiązań. Masz szansę zaistnieć zawodowo i społecznie, być wreszcie zauważony i doceniony przez szefa, współpracowników i kontrahentów. Wykorzystaj ten czas na stworzenie, wyszlifowanie lub podreperowanie autorytetu.

PANNA (23.08. – 22.09.) Panny w kwestiach zawodowych i materialnych mogą spodziewać się raczej zastoju i spowolnionego rozwoju wydarzeń. Niektóre działania okażą się niecelowe i chybione, dlatego jasno określaj wytyczne, by niepotrzebnie nie marnować czasu i energii. W kontaktach towarzyskich i partnerskich możesz doświadczyć konfliktów, braku porozumienia i zranień. Ponadto mogą dokuczać Ci kłopoty zdrowotne, ogólne osłabienie i utrata wigoru. Może Cię to zmusić do pofatygowania się do lekarza i dostosowania trybu życia do potrzeb organizmu. Pamiętaj, że zdrowie ma się tylko jedno.

WAGA (23.09. – 22.10.) W najbliższych dniach nadzwyczaj pracowite, pilne i sumienne Wagi pochłoną głównie zadania i obowiązki zawodowe. Nie marudź z tego powodu i nie narzekaj na nadmiar pracy, tylko wykorzystaj sprzyjające sytuacje i postaw na dużą aktywność w pracy. Wreszcie okaże się, że jesteś na właściwym miejscu i we właściwym czasie! Życie zawodowe nabierze rozpędu i celowości! Nadszedł czas urzeczywistniania zamierzeń i marzeń, realizowania zaległych planów i odkładanych pomysłów, dopinania spraw na ostatni guzik i zbierania plonów Twoich dotychczasowych działań.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Przed Skorpionami zapowiada się aktywny i ciekawy okres. W pracy będziesz miał sporo sprzyjających okazji, by podpisać korzystne umowy handlowe, nawiązać obiecujące kontakty z klientami, znaleźć dobrze płatne zlecenia i rozpocząć nowe projekty zawodowe. Bezrobotne i poszukujące lepszej pracy Skorpiony nie powinny narzekać na brak szans i sprzyjających okoliczności. W sprawach osobistych będzie to sprzyjający okres dla przyjaźni i zacieśniania kontaktów z innymi. Dobry czas na oświadczyny, budowanie spokoju i zgody w związkach. Postaw na współpracę i partnerstwo!

STRZELEC (22.11. – 21.12.) Strzelcy mają przed sobą raczej mniej przyjazny i sympatyczny okres. Ujawni się większość trudnych i kluczowych kwestii, które będą wymagały pomysłowości i działania. Te problemy i codzienne, upierdliwe kłopoty nie dadzą o sobie zapomnieć. Mało będą Ci sprzyjać okoliczności życiowe i napotkani ludzie, którzy mogą okazać się nieżyczliwi, mało sympatyczni i niekoniecznie pomocni. To wszystko sprawi, że będziesz mieć podstawy do narzekania na niekorzystny rozwój wypadków i możesz stracić dobry humor i wiarę we własne siły, umiejętności i możliwości.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Zazwyczaj żywotne i ruchliwe Koziorożce powinny być zadowolone, ponieważ w najbliższych dniach towarzyszyć im będzie ruch, szczęście i nie zabraknie mocnych wrażeń i ciekawych wydarzeń. Bądź silny, aktywny, dynamiczny i niezłomny w swoich działaniach! Będzie to okres dość korzystny i obfitujący w sukcesy, zarówno na polu spraw zawodowych, jak i osobistych. Okoliczności mogą sprzyjać nawiązaniu namiętnego romansu! Dobre samopoczucie i wspaniały humor raczej nie powinny Cię opuścić. Możesz liczyć na poprawę kondycji fizycznej i wiosenny przypływ sił!

WODNIK (21.01. – 18.02.) Dla wiecznie zapracowanych i odpowiedzialnych Wodników koniec marca zapowiada spokój, czas wyciszenia się, odpoczynku, oczekiwania na zmianę, dojrzewania do pewnych decyzji i cierpliwości w wielu sprawach. Będziesz mieć teraz sporo czasu na przemyślenia, głębsze refleksje nad swoim życiem i planowanie nowych działań na przyszłość. Powinieneś wreszcie nieco odpocząć i nabrać energii do dalszych działań. Dobry moment, aby cierpliwie siać to, co zaowocuje i czego plony zbierać będziesz już wkrótce. Potrzebny będzie Ci relaks przy dobrej muzyce lub książce oraz leniuchowanie!

RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby będą musiały dokonywać trudnych, ale koniecznych wyborów i przeprowadzić w swoim życiu radykalne porządki i niezbędne zmiany. Nie wszystko to będzie Ci się wydawać teraz dobre i korzystne, ale pewne zmiany i ich konsekwencje docenisz dopiero z perspektywy czasu. Jeśli sam nie podejmiesz ryzyka i nie zdecydujesz o pewnych sprawach, to może okazać się, że niektóre decyzje zapadną za Twoimi plecami. Będziesz wtedy musiał pogodzić się z zaistniałą sytuacją. Zadbaj o swoje samopoczucie i znajdź sposoby na poprawianie sobie nastroju i dobrego humoru!

KRZYŻÓWKA

KUPON 497

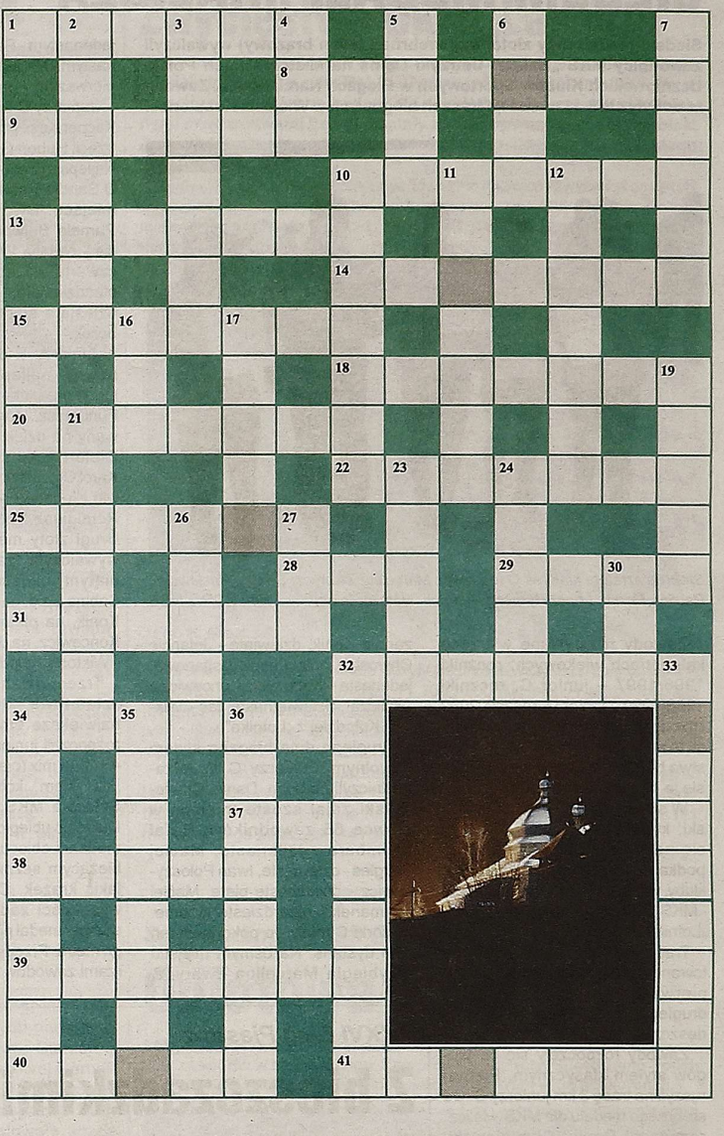

POZIOMO:
1) zwierzę z rodziny psów, żywiące się padliną; 8) bakłażan; 9) polski taniec ludowy o żywym tempie i skocznej melodii; 10) glina ogniotrwała, wypalana w wysokiej temperaturze, służąca do wyrobu płytek i cegieł; 13) sztubak; 14) wieś w gminie Kościerzyna z zakładami porcelany stołowej; 15) niestniejąca wieś nad Sanem w gminie Lutowiska; 18) konie o sierści będącej mieszaniną włosów karych, gniadych, kasztanowatych lub innych z białymi; 20) wieś w gminie Baligród lub Cisna; 22) żeniec; 25) torbiel gruczołu łojowego; 28) japoński pas przepasujący kimono; 29) fachowiec, znawca, specjalista w jakiejś dziedzinie; 31) do niedawna wieś pod Ustrzykami Dolnymi, obecnie jedna z ustrzyckich ulic; 32) specjalnie umeblowany, komfortowy wagon kolejowy; 34) zrównanie na podstawie prawa lub stosunek wymiany dwóch lub więcej walut; 37) skrócona Akademia Obrony Narodowej; 38) Mike ... - amerykański bokser, były mistrz świata wagi ciężkiej; 39) uprawna odmiana wiśni o późnej porze dojrzewania owoców; 40) partia śpiewana w utworze muzycznym; 41) japońska sztuka układania kwiatów.

PIONOWO:
2) zabójstwo; 3) wyroby, z których słynie Koniaków; 4) kędzior; 5) podstawowa miara rozgrywki w wielu dyscyplinach sportowych; 6) polski zespół grający muzykę z pogranicza rocka i bluesa; 7) skrócony podpis; 10) kuzyn górala i kolarki; 11) kłopot, zmartwienie; 12) Marianna ... - królewna niderlandzka, córka Wilhelma I i Fryderyki Luizy von Hohenzollern; 15) wiosenny znak zodiaku; 16) najdłuższa rzeka na świecie; 17) sprawiedliwa na wierzch wypływa; 19) substrat, środek zastępczy; 21) stan w USA; 23) roztrzęsione drzewo; 24) miasto i jezioro w województwie zachodniopomorskim; 26) rodzaj ćwiczeń gimnastycznych wykonywanych na drążku; 27) tarpan lub perszeron; 30) miasto w województwie warmińsko-mazurskim; 32) gatunki zwierząt o wysokiej specjalizacji w doborze pokarmów, odżywiające się jednym lub niewieloma jego rodzajami, np. jedwabniki, pandy, koale; 33) kraina historyczna w Hiszpanii; 34) wieś w gminie Lesko; 35) potrawa przyrządzana z dosyć grubego plastra mięsa wołowego lub końskiego; 36) prowincja w Republice Południowej Afryki.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 497 jest „Gazeta Bieszczadzka".
Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 497 zostaną opublikowane w „GB" nr 7 (515).
W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 496 otrzymuje **Agnieszka Wilman** z **Baligrodu.**
Hasło krzyżówki nr 496 brzmiało: **„Suliła".**

Ewir

Mistrzostwa Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w Narciarstwie Biegowym

SIEDEM MEDALI „HALICZA"

Siedem medali (trzy złote, trzy srebrne i jeden brązowy) wywalczyli zawodnicy MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne na Mistrzostwach Polski Uczniowskich Klubów Sportowych w Biegach Narciarskich. Zawody te odbyły się 8-11 marca na trasach biegowych w Wiśle na Kubalonce.

Srebrna sztafeta juniorek C (od lewej: Marcelina Zwarycz, Sandra Pasławska, Paulina Mocur, trener Ryszard Cybruch, Natalia Zając) Fot. ZSP 2-NSS

Zawody rozgrywano w trzech kategoriach wiekowych: roczniki 1996/1997 – junior C, roczniki 1998/1999 – junior D, rocznik 2000 i młodsi – junior E. Dla tych kategorii są to najważniejsze zawody narciarstwa biegowego w Polsce i traktuje się je jako mistrzostwa kraju.

W stawce 35 klubów z całej Polski, których zawodnicy zmierzyli się na Kubalonce, województwo podkarpackie reprezentowały trzy kluby, w tym dwa z gminy ustrzyckiej - MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne i UKS „Lotnik" Ustjanowa.

Trasy były bardzo dobrze przygotowane, z pogodą zaś było różnie: pierwszego dnia - słonecznie, drugiego - pochmurno, trzeciego – deszcz ze śniegiem, wietrznie.

Zawody rozpoczęły się od biegów stylem klasycznym. Pierwsi ruszyli na trasę 3 km juniorzy C. Od srebrnego medalu dla MKS „Halicz" rozpoczął Daniel Chmielowski. Koledzy Daniela również spisali się bardzo dobrze: czwarty - Maciej Piergies (do brązu zabrakło 2,3 sekundy), szósty - Rafał Szymbara, dwudziesty - Iwan Połoszynowicz, trzydziesty czwarte - Maciej Szymanek. Juniorki C również biegły na 3 km. Siódme miejsce zajęła Natalia Zając, dziesiąte - Marcelina Zwarycz, jedenaste - Paulina Mocur, trzydzieste pierwsze - Patrycja Starzak.

Juniorzy D biegali na 2.5 km. Pod nieobecność najlepszych zawodników „Halicza" w tej kategorii trzydzieste miejsce zajął Kacper Koss, czterdzieste piąte - Hubert Gnot. Piąte miejsce w juniorkach D zajęła Sandra Pasławska, dziewiętnaste - Anna Ziembikiewicz, dwudzieste siódme - Daria Prędki, trzydzieste drugie - Pamela Bulwan, trzydzieste trzecie - Natalia Winnicka, trzydzieste piąte - Justyna Chmielowska, trzydzieste dziewiąte - Zuzanna Wójtowicz. Zawodniczki UKS „Lotnik" Ustjanowa Marlena Gaborek i Justyna Dul zajęły czterdzieste piąte i czterdzieste dziewiąte miejsce.

Juniorzy E pokonywali pętlę 2 km. Wysokie piąte miejsce zajął Kacper Fundanicz z „Lotnika" Ustjanowa, dziewiąte - Maciej Giefert z „Halicza", dwunaste - Karol Chwostyk – „Lotnik", dziewiętnaste – Dawid Kłodowski, dwudzieste pierwsze – Remigiusz Kunasz, obaj z „Halicza". Swój pierwszy złoty medal na tych zawodach wywalczyła w juniorkach E Izabela Marcisz, a brąz padł łupem Sabiny Lizis – obie MKS „Halicz". Czwarte miejsce przypadło Zuzannie Konik, dziewiąte - Jolancie Chwostyk, obie „Lotnik" Ustjanowa, jedenaste – Katarzynie Koncewicz z „Halicza", dziewiętnaste zaś - Wiktorii Kołodziej z „Lotnika".

Drugiego dnia biegano stylem dowolnym. Juniorzy C współzawodniczyli na 3 km. Daniel Chmielowski zajął szóste miejsce w stawce 65 zawodników, Rafał Szymbara - jedenaste, Maciej Piergies - czternaste, Iwan Połoszynowicz - dwudzieste piąte, Maciej Szymanek - czterdzieste siódme. Juniorki C miały do pokonania ten sam dystans. Na ósmym miejscu przybiegła Marcelina Zwarycz, jedenastym - Paulina Mocur, osiemnastym - Natalia Zając, trzydziestym pierwszym - Patrycja Starzak.

Juniorzy D ścigali się na 2,5 km. Kacper Koss przybiegł pięćdziesiąty trzeci, Hubert Gnot - sześćdziesiąty. Najlepsza z bieszczadzkich juniorek D Sandra Pasławska zajęła szóste miejsce. Dwudziesta piąta była Pamela Bulwan, trzydziesta trzecia - Natalia Winnicka, trzydziesta czwarta - Justyna Chmielowska, pięćdziesiąta - Justyna Dul, pięćdziesiąta siódma - Marlena Gaborek.

Juniorzy E biegli na 2 km. Ponownie najlepiej zaprezentował się reprezentant „Lotnika" Kacper Fundanicz, który został sklasyfikowany na dziesiątej pozycji. Maciej Giefert zajął szesnaste miejsce, Karol Chwostyk - dziewiętnaste, Dawid Kłodowski - dwudzieste ósme, Remigiusz Kunasz - trzydzieste. Drugi złoty medal indywidualnie wywalczyła Izabela Marcisz. Na piątym miejscu ukończyła bieg Sabina Lizis, na szóstym - Zuzanna Konik, na piętnastym - Katarzyna Koncewicz, na dwudziestym piątym - Wiktoria Kołodziej.

Trzeci dzień zmagań to biegi sztafetowe, którym towarzyszą największe emocje. Rywalizację rozpoczęli juniorzy C na dystansie 4 x 3 km mix (pierwsze dwie zmiany „klasykiem", kolejne dwie „łyżwą"). Sztafeta MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne po ubiegłorocznym srebrnym medalu i obiecujących wynikach w bieżącym sezonie chciała zdobyć jakiś krążek. Chłopcy stanęli na wysokości zadania i wywalczyli srebrny medal po walce do ostatniego metra. Przegrali złoto z gospodarzami zawodów MKS Istebna o 0,4 sekundy!. Srebro zdobyli: Daniel Chmielowski, Rafał Szymbara, Iwan Połoszynowicz, Maciej Piergies. Tak jak w ubiegłym roku juniorki C „Halicza" powtórzyły wynik kolegów i zdobyły również srebrne medale w rywalizacji trzynastu sztafet. Srebro wywalczyły: Sandra Pasławska, Natalia Zając, Marcelina Zwarycz, Paulina Mocur. Drugi zespół MKS „Halicz" (Patrycja Starzak, Justyna Chmielowska, Natalia Winnicka, Pamela Bulwan) uplasował się na dziewiątym miejscu.

Złota sztafeta dziewcząt w kategorii podstawówek (od lewej: Daria Prędki, Anna Ziembikiewicz, Izabela Marcisz, Sabina Lizis, z tyłu trenerzy Marek Marcisz i Kamil Fundanicz) Fot. ZSP 2-NSS

Kolejną kategorią, jaka przystąpiła do zmagań, byli chłopcy ze szkół podstawowych na dystansie 4 x 2 km mix. Pod nieobecność dwóch najlepszych biegaczy „Halicza" (Pawła Sałosza i Łukasza Królikowskiego) pozostali zawodnicy (Kacper Koss, Hubert Gnot, Dawid Kłodowski, Maciej Giefert), mimo iż biegli na miarę swoich możliwości, zajęli dziewiąte miejsce. Trzeci raz z rzędu złoty medal zdobyły dziewczęta z „Halicza", które w pokonanym polu zostawiły dziesięć sztafet. W „złotej" sztafecie pobiegły: Daria Prędki, Anna Ziembikiewicz, Sabina Lizis i Izabela Marcisz. Sztafeta „Lotnika" Ustjanowa (Wiktoria Kołodziej, Marlena Gaborek, Zuzanna Konik, Justyna Dul) ukończyła rywalizację na siódmym miejscu, zapewne wynik byłby znacznie lepszy, ale choroba Jolanty Chwostyk pokrzyżowała plany trenerowi „Lotnika".

Na co dzień startujący na Kubalonce bieszczadzcy zawodnicy i zawodniczki trenowani są przez Marka Konopkę (UKS „Lotnik" Ustjanowa), Ryszarda Cybrucha, Bogdana Kwaśnika, Jacka Jóźwiaka, Kamila Fundanicz i Marka Marcisza (MKS „Halicz" Ustrzyki D).

Bogdan Kwaśnik

XXXVI Bieg Piastów

Z bieszczadzkimi akcentami

W Jakuszycach 2-4 marca odbył się XXXVI Bieg Piastów - największa impreza narciarska w Polsce. Po raz drugi był on zaliczany do Pucharu Świata w biegach masowych, stąd wysoka frekwencja narciarzy z całej Europy i krajów odległych, jak Japonia, Kanada, USA i Australia. W tegorocznym Biegu Piastów wzięło udział 5020 uczestników, wśród których nie zabrakło przedstawicieli Bieszczadów.

Bieszczadnicy wystartowali już pierwszego dnia, kiedy odbył się bieg na 10 km. Michał Szczerbicki ze Smolnika przybył na metę 126, ale w kategorii leśników był czwarty. Zbigniew Dyrda z Czarnej ukończył bieg na 176., a jako leśnik był siódmy. Ósmym leśnikiem był Jan Podraza z Polany, który przybiegł na 238. miejscu open. Katarzyna Szczerbicka ze Smolnika była 582. open, 143. wśród kobiet i 14. wśród leśników.

Dwa biegi główne, bardzo mocno obsadzone, odbyły się 3 marca. Zwycięzca biegu na 50 km Mariusz Michałek z Istebnej pokonał ten dystans w 2:13:06. Warto dodać, że ostatnim Polakiem, który zwyciężył w Biegu Piastów, był w 1999 r. Henryk Gazurek także z Istebnej, który trzykrotnie brał udział w Biegu Lotników w Ustjanowej, a w 1999 r. był także jego triumfatorem. Piętnasty w jakuszyckim biegu na 50 km był Bogusław Gracz, który w tym roku w Biegu Lotników był drugi.

Bieszczady na 50 km reprezentowało 5 biegaczy. Najlepiej się spisał Jacek Konik z Ustjanowej, który zajął 114. miejsce (36. wśród Polaków). Jacek Kranz z Wołosatego zajął 319. lokatę, a w kategorii 60-latków zdobył 7. miejsce. Zygmunt Krasowski był na mecie 499., poprawiając ubiegłoroczną lokatę o 14 miejsc. W gronie 50-latków był 50. Jacek Kranz (junior) z Wołosatego zajął 606 miejsce. Robert Wróbel z Wołosatego był na mecie 930.

Tego samego dnia po biegu na 50 km wystartował bieg na 26 km. Na tym dystansie reprezentanci Bieszczadów zajęli wysokie lokaty. Marcela Marcisz, zawodniczka MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne, zajęła 9. miejsce open. Wśród kobiet była druga, przegrywając o 10 sekund z Adelą Boudikovą z Czech. Ten bieg był jednocześnie uznany przez PZN jako Mistrzostwa Polski Kobiet. Marcela została zatem mistrzynią kraju w biegu długodystansowym. Na podium mistrzostw Polski stanęły także Justyna Mordarska z Lubawki i Emilia Romanowicz z Supraśla. Druga bieszczadzka biegaczka Katarzyna Szczerbicka ze Smolnika zajęła czwarte miejsce wśród pracowników Lasów Państwowych.

Mężczyźni nie spisali się aż tak dobrze. Tomasz Szeremeta z Wojtkowej zajął 20. miejsce. W kategorii wiekowej 35 lat był trzeci, zdobywając jednocześnie trzecie miejsce wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej. Jakuszycki bieg na 26 km to dla tej formacji mistrzostwa Polski. Robert Winnicki ze Stefkowej wywalczył 22. lokatę, a w kategorii 35 lat był czwarty. Maciej Wróbel z Wojtkowej zajął 54 miejsce i był 5. we współzawodnictwie Straży Granicznej. Ustrzyczanin Dariusz Grządziel wywalczył 56. lokatę open i 5. w kategorii 40-latków. Znakomicie spisał się Stanisław Nahajowski, który zajął 58. lokatę, a w kategorii 70 lat był najlepszy. Wygrał zdecydowanie, pokonując 33 konkurentów. Adam Dutka z Jałowego osiągnął metę na 65 miejscu, co dało mu 7. miejsce w rywalizacji Straży Granicznej. Teodor Furs z Cisnej zajął 278 lokatę. Michał Szczerbicki ze Smolnika ukończył bieg na 441 miejscu, natomiast Zbigniew Dyrda był na mecie 683. Jan Dyrda zajął 683 lokatę.

Na uwagę zasługuje także wyczyn Jacka Kranza, który jednego dnia wziął udział w dwóch biegach i pokonał łącznie 76 km, za co został nagrodzony specjalną nagrodą jako pracownik Lasów Państwowych. Nie był to jednak dla J. Kranza najdłuższy dystans w życiu, ponieważ w latach wcześniejszych wziął udział w Biegu Wazów, który odbywa się na dystansie 90 km.

- Zawodnicy ustawiani są na polu startowym w 200-osobowych grupach. Grupy startują co 2 minuty, co nie stwarza zagrożenia, zarówno na starcie, jak i na trasie. Pogoda była wspaniała, słoneczna i nie było kłopotów ze smarowaniem nart - podsumowuje tegoroczny Bieg Piastów Stanisław Nahajowski.

Anna Bramberger

Najlepsze w kraju zawodniczki w biegu na długim dystansie (pierwsza z lewej mistrzyni Polski Marcela Marcisz) Fot. S. Nahajowski

UKN „Laworta" w Pucharze PZN i Lidze Zakopiańskiej

Brawa dla dziewcząt

Choć to już końcówka okresu startowego forma zawodników i zawodniczek UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne wciąż pnie się w górę. Potwierdzają to coraz lepsze wyniki w zawodach o zasięgu ogólnopolskim.

Początek marca to dla młodych alpejczyków okres wielu startów, będących zwieńczeniem tegorocznej zimy. To również czas pierwszych podsumowań mijającego sezonu.

Kilkunastoosobowa reprezentacja „Laworty" 3-5 marca startowała w cyklu zawodów w Jurgowie niedaleko Zakopanego. Rywalizacja rozpoczęła się od Pucharu Polskiego Związku Narciarskiego w Konkurencjach Alpejskich. Zawody podzielono na dwa etapy. W pierwszym dzieci rywalizowały w slalomie gigancie, który jednocześnie stanowił eliminację do ścisłego finału, rozgrywanego w widowiskowej formie slalomu równoległego. Dopiero ta druga konkurencja wyłaniała zwycięzców całych zawodów.

Zawodnicy UKN „Laworta" startowali w trzech kategoriach wiekowych. Po pierwszym etapie do dalszej rywalizacji zakwalifikowały się Oliwia Buśko i Helena Karabanowska, zajmując w swoich grupach szóste miejsca. O awans otarł się również brat Heli, Piotr, sklasyfikowany na dziesiątej pozycji, przegrywając premiowaną awansem ósmą, o zaledwie 0,2 sekundy.

Slalom równoległy okazał się bardzo szczęśliwy dla Oliwii Buśko, która poprawiała swoje wyniki w każdym przejeździe. Oliwia przegrała dopiero w walce o finał, kończąc ostatecznie zawody na trzeciej pozycji. Nieco gorzej powiodło się Helenie Karabanowskiej, która nie sprostała rywalce i odpadła w swojej parze.

Sukces w Pucharze PZN był zapowiedzią dalszych emocji związanych z udziałem alpejczyków UKN „Laworta" w kolejnym dniu zawodów na stoku w Jurgowie. Tym razem kategorie dzieci i młodzików rywalizowały w ramach Ligi Zakopiańskiej.

Na wyjątkowo trudnej trasie slalomu giganta najlepiej zaprezentowała się tym razem Helena Karabanowska,

Hela Karabanowska zwyciężyła w kolejnej odsłonie Ligi Zakopiańskiej *Fot. K. Miszczak*

zdobywając pierwsze miejsce. Wśród dzieci znakomicie wypadła również Oliwia Buśko, zajmując czwartą lokatę.

W gronie młodziczek bardzo dobry wynik zanotowała Inga Opalińska, kończąc zawody na drugiej pozycji. To zresztą nie jedyny tak dobry występ Ingi. Zawodniczka ta w tym sezonie zajmuje znakomite lokaty również w Młodzieżowym Pucharze Polski, zdobywając w kolejnych edycjach trzecie i dwukrotnie czwarte miejsce, oraz w elitarnych zawodach Tauron Energy Ski Cup, gdzie dwukrotnie zajmowała drugie miejsca.

K. Miszczak

Ogólnopolskie Spotkania Uczniowskich Klubów Sportowych w Narciarstwie Alpejskim

Zwycięstwo UKN „Laworta"

Na stoku w Kluszkowcach 8 marca rywalizowali w slalomie gigancie młodzi alpejczycy z całej Polski. Ogólnopolskie Spotkania UKS-ów w Narciarstwie Alpejskim, będące dla najmłodszych narciarzy nieoficjalnymi mistrzostwami Polski, zostały zorganizowane przez Małopolski Związek Narciarski pod patronatem Polskiego Związku Narciarskiego i Ministerstwa Sportu

W klasyfikacji klubowej tych zawodów zdecydowanie zwyciężył ustrzycki UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne, gromadząc w sumie 505 punktów. Drugie miejsce z dorobkiem 414 pkt. zajął UKS „Gigant" Poznań. Na trzecim miejscu z 350 pkt. na koncie znalazł się UKS „Frajda" Zakopane. W zawodach wzięli udział zawodnicy i zawodniczki z 31 klubów z całego kraju: od Gdańska po Zakopane i od Kłodzka po Przemyśl.

Fot. K. Miszczak

Na sukces ustrzyckiego klubu złożyły się przede wszystkim znakomite wyniki Oliwii Buśko (dziewczynki ur. w l. 2003-2005) i Heleny Karabanowskiej (dziewczynki ur. w l. 2001-2002), które zwyciężyły w swoich kategoriach wiekowych, oraz Ingi Opalińskiej i Bruna Łukaszyka, zdobywców drugich miejsc w kategorii młodziczek i młodzików.

Oprócz tych, którzy w Kluszkowcach stanęli na podium, punkty zdobywali także inni slalomiści „Laworty": Dawid Podkówka (5 miejsce), Piotr Karabanowski (8 miejsce), Oliwia Kądziołka (10 miejsce), Klaudia Chudzik (11 miejsce), Olga Miszczak (14 miejsce) i Aniela Marosz (15 miejsce).

K. Miszczak

Wysoko ponad Popradem

W Piwnicznej-Zdroju 11 marca odbył się I Bieg Popradzki, zaliczany do Amatorskich Mistrzostw Polski w Biegach Narciarskich. Organizatorzy sprostali niełatwym wyzwaniom, jakie postawiła przed nimi natura.

Impreza została przeprowadzona z wielkim rozmachem logistycznym. Z uwagi na brak śniegu w Piwnicznej-Zdroju trasy wytyczono na płaskowyżu na wysokości 900 m n.p.m. Zawodnicy i zawodniczki byli wywożeni w pobliże startu samochodami terenowymi.

Najlepsi wśród najstarszych z b. mistrzem świata Józefem Łuszczkiem *Fot. ze zb. S. Nahajowskiego*

Zawody odbyły się na 5-kilometrowej pętli, wyznaczonej po stronie polskiej i słowackiej. - Jest to typowa trasa na biegi masowe, szeroka, z łagodnymi podbiegami i zjazdami - mówi Stanisław Nahajowski z Ustjanowej Górnej.

W zawodach wzięło udział ok. 200 biegaczek i biegaczy. Podkarpacie reprezentowała liczna grupa zawodników z Krosna, Jedlicza, Rzeszowa, Sanoka i Ustrzyk Dolnych, którzy zajmowali czołowe lokaty w biegach na 15 i 10 km.

Marcela Marcisz z MKS „Halicz" powtórnie udowodniła, że jest najlepszą – oczywiście, po Justynie Kowalczyk - biegaczką długodystansową w Polsce. Zwyciężyła, pokonując o ponad 1 minutę Aleksandrę Prekurat, reprezentującą Siedlce, ale mieszkającą obecnie w Ustrzykach Dolnych.

Stanisław Nahajowski w biegu na 10 km wygrał zdecydowanie współzawodnictwo w kategorii wiekowej 70 lat. Jest to szóste zwycięstwo bieszczadzkiego seniora w zawodach zaliczanych do tegorocznych Amatorskich Mistrzostw Polski.

abram

Speedriding Polish Cup 2012

Odlotowa jazda

Stacja Narciarska „Laworta" już po raz drugi była areną zmagań uczestników zawodów w speedridingu. Przeprowadzany tutaj Speedriding Polish Cup uważany jest za nieoficjalne mistrzostwa kraju w tej konkurencji.

Fot. Andrzej Bujalski

Speedriding to – jak napisano na www.prowing.pl – „kwintesencja ekstremalnego sportu zimowego", „jeden z najbardziej ekscytujących sportów na Ziemi", umożliwia bowiem jednoczesne przebywanie w powietrzu i na śniegu, gdyż jest połączeniem narciarstwa z paralotniarstwem.

Dobrze, że organizatorzy zawodów na Laworcie przyjęli trzydniowy termin zawodów. Treningi, które przewidziano na 2 marca, odbyły się bez przeszkód. Jednak przeprowadzenie zawodów następnego dnia było niemożliwe. Dość obfite opady deszczu i przede wszystkim bardzo mocny wiatr sprawiły, że w trosce o bezpieczeństwo zawodników trzeba je było przełożyć na kolejny dzień, w którym współzawodnictwo już mogło się odbyć zgodnie z programem i regulaminem.

Do Speedriding Polish Cup 2012 zgłosiło się 17 zawodników. Dobra pogoda 4 marca pozwoliła na przeprowadzenie pięciu przejazdów w konkurencji speed control slalomestników zawodów.

Speed control slalom polega na tym, że zawodnik ma jak najszybciej czasie dotrzeć do mety, pokonując trasę slalomu. Nie wolno mu jednak całej trasy przelecieć na paralotni ani przejechać na nartach. W wyznaczonych strefach musi dotykać nartami śniegu, a w innych - lecieć w powietrzu. O klasyfikacji końcowej zawodnika decydował łączny czas trzech najlepszych z pięciu przejazdów.

Tryumfatorem Speedriding Polish Cup 2012 został Michał Szwedo z Lublina. Drugie miejsce zdobył Wacław Kuzło z Leska, uznawany za „pierwszego speedridera w Polsce". Na podium stanął także Przemysław Szukalski z Ustrzyk Dolnych.

Wielokrotny medalista mistrzostw Europy w paralotniarstwie Jerzy Kraus z Warszawy musiał się tym razem zadowolić czwartą lokatą. Arkadiusz Sabat z Leska był piąty. Zagórzanin Karol Marcinkowski uplasował się na dwunastej pozycji. Tuż za nim był Jerzy Antosz ze Stężnicy. Piętnaste miejsce zajął Marcin Wilczkiewicz z Ustrzyk Dolnych. Mariusz Witlański z Leska był szesnasty.

a. z.

IV Międzynarodowy Turniej Piłki Halowej o Puchar Wójta Gminy Czarna

Puchar został w Czarnej

Hala sportowa w Czarnej była 3 marca miejscem zmagań piłkarzy o puchar ufundowany przez wójta gminy Marcina Rogackiego. Turniej był międzynarodowy nie tylko z nazwy, gdyż w zawodach wzięły także udział drużyny z Ukrainy i... Wielkiej Brytanii.

Do rywalizacji przystąpiło dziesięć zespołów: PSG w Czarnej Górnej, PSG w Stuposianach, LZS „Jawornik" Czarna, „Otryt" Lutowiska, Żłobek, Rabe, dwie drużyny z miejscowego gimnazjum oraz - jak co roku - drużyna ze Striłek na Ukrainie i – po raz pierwszy – drużyna z Wielkiej Brytanii.

Rozgrywki trwały od wczesnych godzin rannych do późnego popołudnia. W początkowej części turnieju drużyny podzielone na dwie grupy grały systemem każdy z każdym. W fazie finałowej spotkały się najlepsze zespoły z rywalizacji grupowej.

W finale spotkały się drużyny „Otryt" Lutowiska i LZS „Jawornik" Czarna. Mecz finałowy zakończył się zwycięstwem piłkarzy „Jawornika". Drugą lokatę zajęła drużyna z Lutowisk, a trzecią reprezentanci Striłek.

g. b.

KONKURS „STÓŁ WIELKANOCNY”

Zarząd Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” zaprasza Koła Gospodyń Wiejskich z terenu LGD „Zielone Bieszczady” (gminy: Czarna, Lutowiska, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne) do udziału w konkursie.

Regulamin konkursu „Stół wielkanocny”

1. Organizator: Organizatorem konkursu jest Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”

2. Cel konkursu: Celem konkursu „Stół wielkanocny” jest promowanie tradycyjnych potraw i dekoracji wielkanocnych oraz zapoznanie z tradycjami wielkanocnymi obszaru LGD „Zielone Bieszczady”. Konkurs ma także na celu pobudzenie inicjatywy środowisk lokalnych poprzez zaangażowanie w aranżację stołu wielkanocnego oraz przygotowania innych elementów dekoracyjnych związanych z tematyką wielkanocną.

3. Kategoria konkursu: Konkurs zostanie przeprowadzony w kategorii „Stół wielkanocny” i obejmie przygotowanie trzech potraw wielkanocnych i zaprezentowanie ich z elementami dekoracyjnymi podczas finału.

4. Uczestnicy konkursu: Uczestnikami konkursu mogą być koła gospodyń wiejskich (formalne lub nieformalne) działające lub mające siedzibę na terenie gmin: Czarna, Lutowiska, Olszanica, Solina i Ustrzyki Dolne.

5. Ogólne warunki uczestnictwa:

1’. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wypełnienie karty zgłoszeniowej (do pobrania na stronie: www.lgd--zielonebieszczady.pl) i jej złożenie osobiście lub listownie (decyduje data wpływu do biura LGD, nie data stempla pocztowego) w siedzibie Lokalnej Grupy Działania „Zielone Bieszczady” (ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne).

2’. Zgłoszenia należy składać do 26 marca 2012 r. do godz. 12.00.

3’. Koła Gospodyń Wiejskich dokonują zgłoszenia, o którym mowa w ust. 1., wyznaczając do udziału w konkursie swoich reprezentantów.

4’. W celu rozstrzygnięcia konkursu Zarząd LGD „Zielone Bieszczady” powoła Kapitułę Konkursową.

5’. Finał konkursu odbędzie się 4 kwietnia 2012 r. o godz. 17.00 w Hali Sportowo-Widowiskowej przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

6’. Potrawy i dekoracje należy rozłożyć na udostępnionych przez organizatora stołach 4 kwietnia 2012 w godz. od 16.00-17.00 w holu Hali Sportowo-Widowiskowej przy ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

6. Kryteria oceny i punktacja:

1’. Spośród wszystkich uczestników konkursu, którzy dostarczą zgłoszenia na karcie zgłoszeniowej i przystąpią do udziału w konkursie, Kapituła Konkursowa wyłoni zwycięzców.

2’. Opis potrawy (zawarty w karcie zgłoszeniowej) powinien zawierać:
- skład każdej z prezentowanych potraw (produkty służące do przygotowania),
- sposób jej przyrządzania,
- powiązania z lokalną tradycją i okresem wielkanocnym.

3’. Punktacja:
- estetyka nakrycia stołu 1-10 pkt.
- smak prezentowanych potraw 1-10 pkt.
- pomysłowość wykonania dekoracji świątecznych 1-10 pkt.
- opis prezentowanych produktów (na karcie zgłoszeniowej) 1-10 pkt.
- estetyka ich wykonania 1-10 pkt.
- sposób prezentacji i opis techniki ich wytworzenia 1-10 pkt.

4’. Ocena kapituły jest ostateczna i nie podlega odwołaniu.

7. Nagrody:

1. Nagrody w konkursie:
a) za zajęcie pierwszego miejsca przyznana zostanie nagroda rzeczowa o łącznej wartości nie przekraczającej 700 zł;
b) za zajęcie drugiego miejsca przyznana zostanie nagroda rzeczowa o łącznej wartości nie przekraczającej 400 zł;
c) za zajęcie trzeciego miejsca przyznana zostanie nagroda rzeczowa o łącznej wartości nie przekraczającej 300 zł;
d) pozostali uczestnicy konkursu otrzymają wyróżnienia w postaci nagrody rzeczowej o wartości nie przekraczającej 200 zł.

2’. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Zarząd LGD „Zielone Bieszczady”

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 Leader Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 -2013 Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 - Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XVI/123/08 z 29.01.2008 r. i nr XII/100/11 z 21.07.2011 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne
Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza
II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż :

1. Działki nr 184/1 o pow. 0,1231ha z budynkiem drewnianym w złym stanie technicznym, położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążyk – ujawnionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.
Cena wywoławcza nieruchomości: 49 000 zł
Wadium: 5 000 zł.

2. Działki nr 236/1 o pow. 0,13 ha z budynkiem byłej świetlicy, położonej w Zawadce – ujawnionej w księdze wieczystej nr KS2E/00020683/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych
Cena wywoławcza nieruchomości: 31 000 zł
Wadium: 4 000 zł

3. Działki nr 80/11 o pow. 0,11 ha, położonej w Seredniczy – ujawnionej w księdze wieczystej nr KS2E/00029602/3 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych
Cena wywoławcza nieruchomości: 33 000 zł
Wadium: 4 000 zł

Data bezskutecznych pierwszych przetargów na sprzedaż wyż. wym. nieruchomości: 20 stycznia 2012 r.
W skład ceny wywoławczej nieruchomości wyszczególnionej w pkt. 3 ogłoszenia wchodzą: wartość nieruchomości, 23% podatku VAT oraz koszt oszacowania nieruchomości, natomiast w przypadku nieruchomości opisanych w pkt. 1 i 2 ogłoszenia cena wywoławcza składa się z wartości nieruchomości oraz kosztu jej oszacowania.
Wyszczególnione nieruchomości są wolne od obciążeń.
Na opisane nieruchomości opisane gmina Ustrzyki Dolne nie ma opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.
Przetarg odbędzie się 27 kwietnia 2012 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości - na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do 24 kwietnia 2012 r.
Wpłacone wadium zostanie:
- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.
Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w pokoju nr 7 lub pod telefonem nr 13 460 8013.
Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu .

Komisja dziękuje

Z inicjatywy i na prośbę Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach D. właściciele wielu sklepów i firm udzielili pomocy rzeczowej dla uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D., wywodzących się z rodzin wielodzietnych.

Dzięki ich hojności dzieci otrzymały obuwie sportowe, różnego rodzaju odzież, tornistry oraz przybory szkolne.
Pomocy udzielili:
- sklep „Kastech” (Małgorzata Ryniak) przy ul. 1 Maja 16;
- sklep wielobranżowy (Danuta Toporowska w DH „Halicz”;
- sklep odzieżowy (Joanna Chrząszcz) w DH „Halicz”;
- Salon Mody (Robert Kamiński) przy ul. Rynek;
- Firma Handlowa „Inez” przy ul. Rynek – Arleta Conio (odzież);
- Firma Handlowa „Josław” (Joanna Kuśmider) przy ul. 29 Listopada;
- Firma Handlowa „Dar-Styl” (Dariusz Malicki);
- hurtownia „Dan-Mir” (Mirosław Białkowski) przy ul. Fabrycznej;
- Dom Książki (Wiesława Pelczarska) przy ul. Rynek 11.

Ponadto otrzymaliśmy także wsparcie rzeczowe od firm spoza Ustrzyk Dolnych:
- Fabryka Obuwia „Befado” z Bielska-Białej (obuwie);
- Przedsiębiorstwo Produkcyjne z Gdańska (obuwie);
- Firma Produkcyjna „Suntex” z Sulejówka (czapki);
- Zakład Odzieżowy „Loman” z Bielska-Białej (odzież).

Rada Rodziców Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych otrzymała także 6000 złotych na zakup odzieży i obuwia dla uczniów od Banku PKO z Warszawy, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego z Rzeszowa i Centrum Finansowego PZU SA z Opola.

Oprócz tego dzieci z przedszkoli nr 1 i nr 2 w Ustrzykach Dolnych otrzymały wyroby cukiernicze od Zakładu Cukierniczego „Nestle” z Warszawy i stroje karnawałowe od Firmy Odzieżowej ze Skoczowa.

Za pomoc udzieloną naszym przedszkolakom i młodzieży szkolnej wszystkim sponsorom w imieniu komisji i własnym składam serdeczne podziękowania.

Zdzisław Rudziński
- przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych

Pożyczki chwilówki.
Niebankowe. Bez Biku.
Najniższe koszty pożyczek w Polsce.
Emeryci bez ograniczeń wieku.
Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.
DAIGLOB PIECHOCKA Sp. Jawna
Repertorium A nr 3888/2011

USTRZYCKI DOM KULTURY
zaprasza na
PIĄTKOWY WIECZÓR TEATRALNY
Teatr Formy “Parra” spektakl
JESTEM CZŁOWIEKIEM
oraz

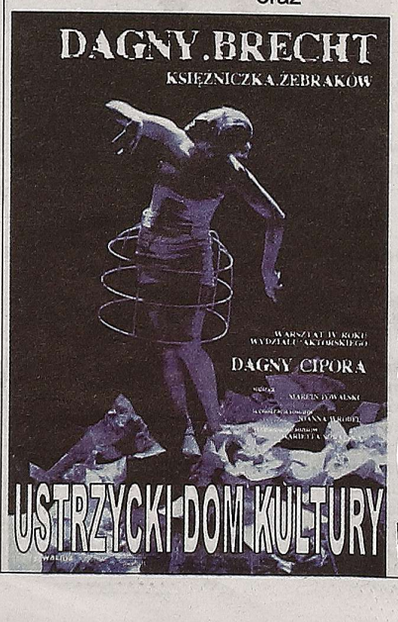

23.03.2012r.
GODZ.19.00
WSTĘP 10.00 ZŁ.

Rozlicz się Internetem

Rozliczając się z podatku dochodowego za 2011 rok, można złożyć swoje zeznanie PIT drogą elektroniczną bez podpisu kwalifikowanego, korzystając z systemu e-Deklaracje. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ustrzykach Dolnych zachęca do składania zeznań tą drogą.

Interaktywny formularz, za pomocą którego można wypełnić i wysłać swoje zeznanie podatkowe, należy pobrać ze strony www.e-deklaracje.mf.gov.pl. Na tej stronie znajduje się również szczegółowa instrukcja, jak to zrobić.

Poniżej przedstawiamy najważniejsze informacje związane ze składaniem deklaracji podatkowych za 2011 rok drogą elektroniczną:

1. Usługa adresowana jest do podatników składających następujące rodzaje zeznań rocznych: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39. Dotyczy to również osób rozliczających się wspólnie z małżonkiem.
2. Uwaga! Małżonkowie, którzy chcą wspólnie rozliczyć się z fiskusem za 2011 rok, nie muszą składać żadnego dodatkowego upoważnienia do podpisywania deklaracji. Wystarczy, że małżonek składający w formie elektronicznej wspólne zeznanie roczne, podpisze się sam.
3. Dowodem i potwierdzeniem terminu złożenia zeznania jest Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO), które każdy użytkownik systemu może sobie sam wydrukować w momencie, kiedy jego zeznanie zostanie poprawnie zarejestrowane w systemie. Posłuży do tego numer referencyjny, który wyświetli się podatnikowi w chwili składania zeznania.

W rozliczeniach za 2011 rok istnieje możliwość dokonania korekty zeznania również drogą elektroniczną. Należy pamiętać, żeby w przesyłanym formularzu zaznaczyć, że chodzi o korektę zeznania rocznego.

Złożenie zeznania drogą elektroniczną znacznie przyspieszy zwrot nadpłaty.

Portal systemu e-deklaracje: www.e-deklaracje.gov.pl

Podaruj 1% dla szpitala!

Do 30 kwietnia b. r. będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2011 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.

Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.

Dziękujemy za każdą wpłatę!

- Zarząd Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D.

GARAŻE BLASZANE
www.RobStal.pl
TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
PRODUCENT
13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

ALPINISTA- ARBORYSTA
wycinanie
i przycinanie
drzew
w trudno dostępnych
miejscach
- cmentarze, posesje
prywatne i inne
Tel. 608 598 839

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam halę namiotową i satyniarkę „Makita" oraz deski w różnych wymiarach. Tel. 13 461 9369 (wieczorem).

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Okazja! Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad - pow. 71 m2, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych. Cena do uzgodnienia. Możliwość zakupienia murowanego garażu w centrum miasta. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy, na przedmieściu Ustrzyk Dolnych. Działki są ładnie położone przy drodze asfaltowej, nieprzelotowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Cena od 3500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 58 m2, III piętro, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Cena 135 tys. zł do negocjacji. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Pilnie sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 50 m2 (wyremontowane, III piętro, blok z cegły) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Cena do uzgodnienia. Tel. 512 318 523 lub 13 461 2602.

* Sprzedam 25 palet pustaka ceramicznego Porotherm 30 PW i 350 sztuk stempli świerkowych. Tel. 509 432 599.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe, bezczynszowe o pow. 48 m2 w miejscowości Żłobek. Cena do uzgodnienia. Tel. 13 461 9353 lub 782 660 416.

* Sprzedam Renault Laguna 2,2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.

* Sprzedam pawilon handlowy o pow. 27 m2 z garażem przy ul. Gombrowicza (obok kościoła). Cena 75 tys. zł. Tel. 13 493 0545.

* Sprzedam domek ocieplony, podpiwniczony z działką rekreacyjną 340 m2 w Ustrzykach Dolnych - Ogrody „Sosenka". Cena 12 tys. zł. Tel. 13 493 0545.

* Adwokat Damian Długosz Kancelaria Adwokacka w Lesku pl. Pułaskiego 1 i w Krośnie ul. Czajkowskiego 1. Kompleksowa pomoc prawna. Tel. 601 824 808.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 50 m2, 2 pokoje, IV piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza oraz garaż murowany. Cena do uzgodnienia. Tel. 509 605 856.

* Posiadam do wynajęcia lokal o pow. 80 m2 po sklepie „Sokołów" w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 14. Lokal będzie dostępny od 1.05.2012 r. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam dom wolnostojący o pow. 150 m2, położony na działce 8-arowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Fabrycznej. Tel. 13 461 4098 lub 504 158 309.

* Sprzedaż kurczaków żywych (brojler) - Ferma Drobiu w Tarnawcach koło Przemyśla. Cena: 5,50 zł/kg. Sprzedaż od 27 kwietnia 2012 r. Tel. 502 730 587.

* Malowanie, szpachlowanie, regipsy, glazura i terakota, panele podłogowe, usługi hydrauliczne oraz inne prace remontowe. Tel. 785 221 244.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe (pow. 39 m2, I piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Ogrodowej. Tel. 661 089 661.

* Kupię lub wynajmę małe mieszkanie w Ustrzykach Dolnych - pow. 20-30 m2, najlepiej na parterze lub I piętrze. Tel. 509 595 924.

* Sprzedam działkę (34 ary) w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Nadgórnej 105. Dom mieszkalny do generalnego remontu lub rozbiórki. Kontakt tel. 774831969.

* Najtańsze mieszkanie w mieście! Pilnie sprzedam mieszkanie (pow. 55 m2, 3 pokoje, IV piętro) przy ul. Dworcowej w Ustrzykach Dolnych. Tel. 724423189 lub 665797459.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tarnobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.
media regionalne

JASIŃSKA
MALEC
ARCHITEKCI
507 153 667
501 486 894
ARCHITEKT@GAZETA.PL

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN
Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)
Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

ŚWIAT MEBLI
* największy wybór mebli w Sanoku
* dowóz gratis bez limitu km
* szafy i kuchnie na zamówienie
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

MORAWSKI
OKNA
I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE
ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

Poczuj moc
bez względu
na wyzwanie
Husqvarna

HUSQVARNA 560 XP®
59,8 cm³, 3,5 kW, 5,6 kg
Rata: 323,90 zł
(Przy kredycie spłacanym w 10 równych ratach)
Sugerowana cena detaliczna brutto: 2 999 zł
Kask GRATIS!
Oferta ważna od 01.02 do 23.03.2012 r. lub do wyczerpania zapasów. Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania dla kredytu 3 000 zł spłacanego w 12 ratach miesięcznych wynosi 19,51%.
AUTORYZOWANY DILER SANTECH
SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel.: 13/ 463 45 86;
ZAGÓRZ, ul. Piłsudskiego 30, tel.: 13/ 462 23 17; LESKO, ul. Piłsudskiego 27,.
tel.: 13/ 469 72 73; USTRZYKI DLN., ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95;
BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel.: 13/ 434 02 27

KABARET
MORALNEGO
NIEPOKOJU

GALAKTIKOS
USTRZYKI DOLNE
HALA SPORTOWA przy ZSP Nr 1
dnia 11.04.2012 r.
godz.20.30
Zapraszamy
Cena biletu 40,00 zł

WYSTAWA MALARSTWA
BKS Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku
zaprasza
mała galeria

BOLESŁAW BIS
Urodził się w styczniu 1926 r. w Pysznicy powiat stalowowolski, a od roku 1949 mieszka w Rajskiem powiat bieszczadzki. Jest samoukiem. Maluje od 1962 roku.
wernisaż 23 marca 2012 (piątek) - godz. 17⁰⁰ wystawa czynna do 17 kwietnia 2012

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE
www.draft.com.pl
OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.
tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„Rzeź" w „Orle"

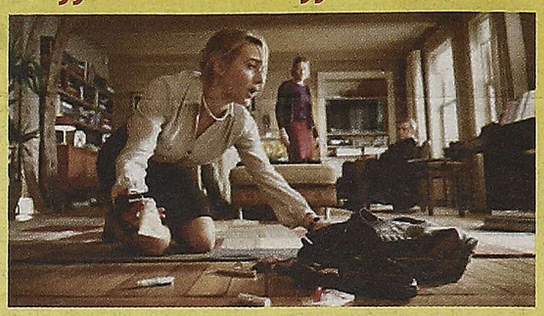

Roman Polański - jak pisze Łukasz Muszyński - „od zawsze słynął z poczucia humoru, ale poza „Nieustraszonymi pogromcami wampirów" oraz nieudaną pornoparodią „Alicja w krainie czarów" nie zapuszczał się na terytorium komedii. Tym razem zrobił jednak wyjątek i dobrze na tym wyszedł. „Rzeź" - ekranizacja głośnej sztuki Yasminy Rezy wystawianej w Polsce jako „Bóg mordu" - to nie tylko najzabawniejszy film w jego karierze, ale i koncert gry aktorskiej".

Dwie nowojorskie pary: Alan i Nancy oraz Michael i Penelope. Zdawałoby się, że wszystko je łączy. Nienaganne maniery, wysoki standard życia i satysfakcja z uczących się w najlepszych szkołach dzieci. Wszyscy czworo mogą uważać się za elitę amerykańskiej socjety.

Kiedy ich dzieci wszczynają bójkę, na pozór niewinne spotkanie rodziców, zorganizowane celem wyjaśnienia sprawy, przerodzi się w lawinę potyczek i wzajemnych złośliwości. W tym piekielnie zabawnym pojedynku stawką będzie dobre imię i status każdego z uczestników. Nic zatem dziwnego, że wytrawni przeciwnicy dopuszczą się ciosów poniżej pasa. Wkrótce wyjdą na jaw głęboko skrywane tajemnice, a gdy więzy małżeńskie ulegną zaskakującemu rozluźnieniu, okaże się, że w nowoczesnym związku wszystkie chwyty są dozwolone...

- Rzeź (komedia; Francja; od 12 l.) - 24. i 25.03. godz. 19.00
- Róża (dramat; Polska; od 12 l.) – 30.03. i 1.04. godz. 19.00

Bilety 13 zł
Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł" Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

KIERMASZ WIELKANOCNY

25 marca 2012 r. (niedziela)
w godz. 11:00 - 16:00

Ośrodek Informacji i Edukacji
Turystycznej BdPN
w Lutowiskach

W ofercie:
palmy, pisanki, kraszanki, baranki, koszyki, stroiki, serwety, ciasta i potrawy wielkanocne, kartki i ozdoby świąteczne.

Organizatorzy:
Ośrodek Informacji i Edukacji Turystycznej BdPN w Lutowiskach, Gminny Ośrodek Kultury im. Jerzego Janickiego w Lutowiskach, Gminny Klub Seniora "Złota Jesień", Koło Gospodyń Wiejskich w Lutowiskach, Koło Gospodyń Wiejskich w Zatwarnicy, Koło Gospodyń Wiejskich w Dwerniku, Koło Gospodyń Wiejskich w Chmielu, Stowarzyszenie "BieS", Warsztaty Terapii Zajęciowej w Ustrzykach D.

ZAPRASZAMY!

ROLETY { WOLNOWISZĄCE / W ZABUDOWIE
ŻALUZJE { PIONOWE / POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI / NAPRAWY
Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10
PRODUCENT
KARO
Sanok
ul. Jagiellońska 48

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE"
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102